

# Materiały

PIOTR ZAREMBA

## Z DZIEJÓW ODRODZENIA MIASTA

### Pierwsze tygodnie wyzwolonego Poznania

Czas od połowy stycznia do połowy kwietnia 1945 r. był dla Poznania okresem zdarzeń epokowych, które stanowiąc będą w historii miasta kartę chlubną i bohaterską. Początek tego trzymiesięcznego okresu mieści się jeszcze w czasokresie okupacji i terroru — a koniec jego stał się początkiem wielkich działań, gdyż właśnie wówczas z Poznania wyruszyły pierwsze ekipy celem objęcia w polskie posiadanie ziem nad ujściem Odry i nad Bałtykiem.

Biorąc udział w niektórych wydarzeniach tego czasu, a zaproszony do napisania swych wspomnień — zawahałem się, nie dowierzając swej pamięci po 25 latach. Pamięć bowiem pozwala jedynie na wydobycie fragmentów lub na przedstawienie przeważnie subiektywnie ujętego tła zdarzeń — natomiast nie daje tej autentyczności, jaką zawierają zapisy i dokumenty sporządzane bezpośrednio w czasie wydarzeń.

Dlatego też, będąc w posiadaniu uporządkowanych skoroszytów, zawierających moje ówczesne notatki, listy i sprawozdania lub memoriały przeze mnie redagowane, uważałem za wskazane zamiast „wspomnień” zebrać te dokumenty i podać je w ich oryginalnym brzmieniu, jako swoiste dokumenty tego okresu. Nie wszystkie z tych ówczesnych materiałów zachowały się do dziś — zaginął niestety dziennik prowadzony przeze mnie od owej pamiętnej soboty 20 stycznia 1945 r., gdy Niemcy w mroźny wieczór rozpoczęli swą paniczną ucieczkę z Poznania — aż do początków lutego, gdy do naszego prowizorycznego schronienia przy alei Pułaskiego dotarł wybawicielski front, posuwający się od Solacza ku śródmieściu.

Tego więc okresu szczegółowo nie opisuję. Nadmienię jedynie, że w pierwszych dwóch tygodniach stycznia (jeszcze przed rozpoczęciem ofensywy która przeszła przez Poznań) wraz z Ignacym Kaczmarkiem (dyrektorem Miejskiego Urzędu Pomiarów sprzed wojny) oraz z prof. Lucjanem Ballenstaedtem zastanawialiśmy się nad sposobami szybkiego przejęcia całości organów technicznych miasta po spodziewanym i wyczekiwanym wyzwoleniu przez Armię Radziecką. Nie mogliśmy jednak wówczas przewidzieć ani tego, że stanie się to tak szybko — ani też nie mogliśmy przewidzieć ogromu zniszczeń i miesięcznych walk w samym mieście.

Z Ignacym Kaczmarkiem, którego należy uznać za głównego organizatora władz technicznych Poznania po wyzwoleniu, przebywaliśmy jeszcze przez niedzielę 21 stycznia i przez połowę poniedziałku w gmachu tzw. „Bauamtu” na narożniku Al. Marcinkowskiego i ulicy Podgórnjej. Zmuszeni zostaliśmy do opuszczenia tego gmachu przez władze wojskowe, które go objęły w dniu 21 stycznia o godzinie 13,00. Niestety, nie udało się ani nam, ani kolegom zabezpieczyć archiwum planów i rysunków, na co liczyliśmy z uwagi na opuszczenie tego gmachu przez cywilne władze niemieckie już 20 stycznia w południe. Udało się jedynie wynieść z gmachu nieliczne materiały, które zresztą częściowo spłonęły w czasie dalszych walk o miasto.

Dopiero w pierwszym tygodniu lutego 1945 r., opuściwszy ze swymi najbliższymi nasze częściowo zrujnowane mieszkanie pod Cytadelą i znalazłszy przytułek w gościnnym mieszkaniu państwa Sęków przy ul. Św. Wawrzyńca — udałem się do wyzwolonej części miasta, gdzie w dzielnicy łazarskiej niektórzy koledzy zaczęli od 10 lutego organizować życie techniczne miasta. Ignacy Kaczmarek otrzymał w tym dniu pełnomocnictwo od nowo mianowanych władz wojewódzkich i miejskich do działania w tym zakresie\*.

Od tej chwili zacząłem gromadzić materiały dokumentalne, o których wspominałem poprzednio. One to właśnie stanowią będą wątek podstawowy niniejszych przypomnień. Wszystkie te dokumenty sam pisałem, niekiedy dosłownie „na kolanie”, niekiedy wieczorami w nieopalanym pokoju przy świeczce, a niekiedy w biurze, gdy usiłowałem do urzędowych sprawozdań wtłoczyć mnóstwo rzeczy ważnych i aktualnych, przeplatanych niemniej wówczas ważnymi drobiazgami.

Głównym wątkiem tych spraw były:

- pierwsze próby zorganizowania polskiej administracji technicznej miasta,
- początki odbudowy urządzeń komunalnych,
- pierwsze podstawowe projekty urbanistyczne odbudowy i rozbudowy Poznania, oparte na ukradkiem opracowywanych szkicach jeszcze w okresie okupacji,
- starania o utworzenie Politechniki Poznańskiej,
- pierwsze kontakty z władzami centralnymi w sprawie finansowania i organizacji właściwej odbudowy miasta,
- moja decyzja o wyjeździe na Ziemię Zachodnie, która spowodowała zakończenie z dniem 1 kwietnia mojej pracy w Poznaniu i rozpoczęła nowy niemniej ważny, a chyba trudniejszy okres mej działalności.

Problemy te przeplatały się ze sobą codziennie i ustawicznie. Dlatego też przedstawiając zbiór dokumentów, których byłem autorem, a obejmujących okres od 11 lutego do 31 marca 1945 r., ułożyłem je możliwie w porządku chronologicznym, a nie rzeczowym. Zachowały się z tego czasu fragmenty mego dziennika, za czas od 11 do 24 lutego i za czas od 18 do 31 marca,

\* Por. I. Kaczmarek, Na gruzach Poznania w roku 1945. „Kronika Miasta Poznania” 1958, nr 2, ss. 49 - 53.

które podaję w kolejnej sekwencji, przerywając tym samym ścisłą chronologię dokumentów. Dziennik ten pisany był na luźnych kartkach codziennie wieczorem. Zachował się komplet pięciu sprawozdań urzędowych o działalności technicznych wydziałów miasta, które redagowałem w oparciu o nadsyłane materiały. Sprawozdania te obejmują okres od 12 lutego do 24 marca. Pisane w odstępach tygodniowych, wykraczają poza codzienną chronologię wydarzeń — pierwsze z nich przytaczam w całości. Inne natomiast dokumenty przeze mnie wówczas pisane umieszczam w niniejszym zbiorze chronologicznie. Dokumentów tych nie komentuję, ani też nie zaopatruję w przypisy — ich treść mówi sama za siebie, oddając wiernie nastrój tych dni.

Choć w Poznaniu pracowałem jeszcze do dnia 16 kwietnia, tzn. aż do dnia wyjazdu ekipy Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorza Zachodniego z Poznania do Piły — to jednak tego okresu nie ujmuję w moim przypomnieniu wydarzeń. O sprawach tych bowiem już szczegółowo pisałem gdzie indziej\*\* — dotyczą one już bardziej historii Szczecina aniżeli Poznania.

Objmuję zatem okresem mych „przypomnień” siedem pierwszych tygodni życia Poznania po reaktywowaniu w nim polskiej władzy. Podaję dane dotyczące jedynie kilku, choć niewątpliwie ciekawych przejawów ówczesnego życia i pracy. Są one godne przypomnienia właśnie w 25-leciu oswobodzenia miasta Poznania.

Piotr Zaremba

Szczecin, 25 grudnia 1969 r.

Poznań, dzień 11. 2. 1945  
Niedziela

#### Pro memoria

1. O 10-tej odnalazłem nowe miejsce pobytu Zarządu Miejskiego, a mianowicie gmach na rogu ulicy Wyspiańskiego i Matejki. Wydział Techniczny zajął trzecie piętro. Balcerek już miał pełnomocnictwo prezydenta miasta, inż. Maciejewskiego na organizację Wydziału Technicznego (względnie Budowlanego).

Po krótkiej rozmowie z nim ustaliliśmy podział Wydziału:

\*\* P. Zaremba, *Pierwszy szczeciński rok 1945*. Prace Instytutu Zachodnio-Pomorskiego, Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego, Poznań 1966; P. Zaremba, *Dziennik wydarzeń i dokumenty historyczne — Szczecin 1945-1950*. Tom I-XV, łącznie 3077 stron maszynopisu. (Całość zdeponowana w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk). Okres od 1 do 16 kwietnia 1945 w Poznaniu zawarty jest w tomie I, ss. 62-72.

- 1) Oddział Drogowy — Gensler
- 2) Oddział Mostowy — vacat (aż do odnalezienia się Ballenstaedta)
- 3) Oddział Kanalizacji  
i Czyszczenia Miasta — vacat, na razie ja,
- 4) Oddział Nadzoru Budowlanego — prawdopodobnie Kotecki
- 5) Oddział Budownictwa Nadziemnego —
- 6) ponadto Referat Rejestracji Przedsiębiorstw — Najgrakowski.

Kierownictwo Wydziału Technicznego przejął Balcerek — jego zastępstwo przejmuję ja.

Pan Kaczmarek przejął Wydział Rozbudowy i tzw. Urząd Pomiarów i chwilowo, do powrotu inż. Zielińskiego, samą Rozbudowę (Kirkin!).

2. Przedstawiłem się Prezydentowi Miasta, inż. Maciejewskiemu, oraz wiceprezydentowi, por. Kędzierskiemu. Zaakceptował on personalny skład. Jego dezyderaty: oczyszczenie ulic wypadowych, podciągnięcie drogą rekwizycji wszelkich materiałów budowlanych. Brać wszystko, co można żelazną ręką. Trudności: 1) Akta i plany zostały w starym gmachu na Al. Marcinkowskiego.
  - 2) Nieświadomość ich losu, konieczna ekspedycja z udziałem milicji.
  - 3) Brak środków lokomocji, gońców, rowerów.
  - 4) Fakt, że wiele składnic (Przepadek) leżą w pasie frontowym.
  - 5) Dużo ludzi się jeszcze nie zgłosiło, bo nie wiedzą gdzie.

Ogólnie: zostawił Prezydent pełną swobodę działania. Jedyna pomoc — obietnica 50 milicjantów do pomocy.

(Na zajętych składnicach itp. napis polsko-rosyjski).

3. Podział biur i pokoi dokonany. Czas pracy: od 9-tej rano (gdyż tylko od 8-mej wolno chodzić) do 15-tej lub 16-tej (nie później, bo ciemno). Spisano 11. 2. 45 wieczorem.

Dzień 12. 2. 45 — poniedziałek

#### Pro memoria

- Uporządkowanie biur.
- Ułożenie instrukcji dla poszczególnych wydziałów, ustalenie ich z przewidywanymi kierownikami.
- Omówienie sposobu realizacji pierwszych poczynań.
- Dyskusja nad nazwą Wydziału. Z uwagi na dotychczasowy zwyczaj zaleca się pozostawić nazwę „wydziałów” dla poszczególnych oddziałów, a wszystkie Wydziały połączyć w jedną administracyjną całość pod nazwą „Departamentu Technicznego” wzorem Warszawy i Lwowa.
- O godz. 15-tej u p. prezydenta i wiceprezydenta miasta z udziałem p. Balcerka, Kaczmarka i moim. Prezydent zaakceptował proponowaną nazwę i podpisał proponowaną obsadę personalną.
- Odnośnie instrukcji dla poszczególnych Wydziałów prezydent nie podniósł

żadnych zarzutów, polecił jedynie ustalenie nazw dla nowych ulic wykonanych podczas wojny, oraz dla nowo przyłączonych dzielnic.

- Każdy kto pracuje lub zgłasza się do pracy powinien zostać zaprowiantowany — ponieważ jednak aprowizacja jeszcze szwankuje — nie zaleca się zbyt rozpuścić roboty.

Jak najwięcej popierać prywatną inicjatywę w odbudowie.

- Zgodził się prezydent na ew. wykończenie Oczyszczalni.

Dzień 13. 2. 45.

#### Pro memoria

Rano konferencja z p. wiceprezydentem u delegata Rządu, p. dra Szenica. Rozpatrywanie kwestii własności przedsiębiorstw budowlanych, ich rejestracji. Wrażenie dodatnie: samorząd ma być wybitnie rozbudowany. Ustosunkowanie pozytywne.

- Zakwestionowana dwustronność naczelników Wydziału: p. Balcerek i p. Kaczmarek ustalili, że p. Kaczmarek przejmuje Wydział Techniczno-Budowlany, a ja jako jego zastępca. Wszystkie były Wydziały Techniczne stają się Oddziałami.

Po południu marznienie w pokojach bez szyb.

Kilkakrotna wędrówka do niezliczonych biur.

Dzień 14. 2. 45 wtorek

Rano odjazd ekspedycji konfiskującej po maszyny do pisania i liczenia. Starcie z S. o kierownictwo Ogrodów.

Ja, jako zastępca naczelnika Wydziału Technicznego (który z tytułu swego urzędu mierniczego może mniej zajmować się sprawami budowlanymi) — obejmuję silniejszą kontrolę nad pracami projektodawczymi.

W południe konferencja u prezydenta — pierwsza konferencja organizacyjna Zarządu Miejskiego. Przyjęto nasze nominacje. Kwestia nazw różnych Wydziałów. Na wieczór odprawa u wojewody. Ustalenie wielkości szkód. W tej chwili linia frontu przebiega Tamą Garbarską. Nie wiadomo, co na Chwaliszewie. Tłumy ciągną ze wsi do Poznania, nie wiedząc, że jeszcze tu front. Co z mieszkańcami? Własność mebli w mieszkaniach zajętych. Cały szereg innych spraw. Wracam do swego tymczasowego locum na podłodze w kuchni u państwa Sęków w przyspieszonym tempie, aby przed szóstą jeszcze zdążyć. Wali wciąż artyleria w nie oswobodzonej części miasta.

Poznań, 15. 2. 45 — czwartek

Rano konferencja w Delegaturze Rządu. Po różnych sprawach organizacyjnych — osobista rozmowa z pełnomocnikiem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, dr Szenicem. Moja sprawa załatwiona zasadniczo pomyślnie — znaleźliśmy przyjacielską podstawę do przyszłej współpracy na nowych terenach zachodnich, jeszcze nie obsadzonych.

Wypełniam w związku z tym nową ankietę.  
Reszta dnia na organizacyjnej wędrowce.

Poznań, 16. 2. 45 — niątek

Dzień starania się o mieszkanie, a raczej zabezpieczanie mieszkania. Do Nogali po klucz, po czym wejście w posiadanie. W biurze dalsze przyjmowanie sił roboczych. Ustalenie programu prac: czy rozpoczynać roboty, choć nie ma jeszcze pieniędzy i aprowizacji? Tak, przy użyciu pracy przymusowej. Co za przyjemność widzieć wciąż chorągwie polskie, gdy miesiąc temu inaczej jeszcze bywało! A wciąż grzmią działa na Cytadelę. Zmęczony jestem bardzo, ale ta praca pionierska jest istotnie przyjemną — zdarza się raz na kilkaset lat! Oddałem ankietę na Szczecin lub Gdańsk — ale wolę chyba Szczecin.

Pod wieczór cała rodzina idzie na oględziny nowego locum. Spłądrowane, ale zawsze jeszcze coś zostało. Nocuję tam z Henrykiem G. — Panie wracają do miasta.

Dzień 16. 2. 45 piątek

Pro memoria  
Dalsza notatka.

Jest u mnie Nogala w sprawach mieszkań. Mnóstwo interesantów. Mnóstwo interesantów. Skąd wziąć tyle posad dla tylu ludzi? Ciągłe latanie.

Dzień 17. 2. 45, sobota

Pro memoria

Nocleg pierwszy w nowym „mieszkaniu”. Razem z Henrykiem śpimy w nieopalonej sali na podłodze. Od siódmej wieczór do szóstej rano. Zaraz rano do Nogali na śniadanie oraz po piecyk żelazny. Noszę ten piecyk na plecach do domu. Tegoż dnia murarz już go wstawił. Umieściłem do pracy architekta Karwatkę, inżyniera Ballenstaedta, Waliszewską, i około 25 innych osób. Urwanie głowy w zimnym pokoju. Niezbyt dobrze z aprowizacją — niebawem ostrzeliwanie Cytadeli. Wczoraj dopiero wypędzono Niemców z Chwaliszewa. Płonie Katedra — słupy ognia nad Cytadelą. Czy nasza chałupka ocaleje? Inżynier Woźny wrócił. Prace nad organizacją trwają. Pierwsze roboty ruszyły — czyszczenie ulic, zwalanie budynków — przygotowywanie mobilizacji mężczyzn do prac nad czyszczeniem miasta.

Na mieście afisze o poborze roczników 1911-1925.

Wieczorem szycie opasek.

19. 2. 45.

Pro memoria

Prezydent wyraził swą zgodę, abym pertraktował w sprawie utworzenia Wydziału Inżynierii przy Uniwersytecie Poznańskim. Po południu transport gratów i wywózka węgla i kartofli spod ostrzeliwanej Cytadeli.

Niemcy bombardują park Wilsona i okolicę z Cytadeli.

20. 2. 45.

U dr. Szenica w sprawie Uniwersytetu. Zgoda, poparcie, życzliwość. Poszukiwanie dr Dominika w tej sprawie.

21. 2. 45.

Síódma rano; przeprowadzam mobilizację polskich sił roboczych na Rynku Jeżyckim. Zdarłem sobie gardło.

W biurze rozcgardiasz jak codziennie. Kwestia szpitala wojskowego. Inżynier Smigaj się zgłasza.

Rano w urzędzie Stanu Cywilnego z Basią. Ślub cywilny uzgodniono na sobotę. Ustalanie nazw ulic, a raczej ich nieznacznych zmian.

„Kaponiera?” — Basia proponuje „Most Uniwersytecki”.

23. 2. 45.

Dyktuję memorandum o Oczyszczalni Ścieków. Wraz z p. Ballenstaedtem i p. Kaczmarkiem jesteśmy w Uniwersytecie przy ulicy Sniadeckich (nie zniszczony gmach przy kotłowni) i rozmawiamy o Politechnice w Poznaniu. Protokół w załączeniu.

„W dniu 23. 2. 1945 o godz. 11-tej zebrał się w celu omówienia sprawy zorganizowania Politechniki Poznańskiej panowie: Antoni Linke, Jarosław Urbański, Stanisław Gibasiewicz, Tadeusz Dominik, Lucjan Ballenstaedt, Ignacy Kaczmarek, Piotr Zaremba.

Inżynier Zaremba pokrótce przedstawił historię organizacji niedosłej przed wojną do skutku Politechniki Poznańskiej oraz poinformował o zgodzie, jaką wyraził Prezydent miasta oraz dr Szenica na przeprowadzenie wstępnych rozmów w celu stworzenia Politechniki Poznańskiej. Podkreślił jednocześnie zarówno możliwość stworzenia Politechniki, jak i istnienie drugiej możliwości stworzenia Wydziałów Inżynierii i Mechaniki przy Uniwersytecie Poznańskim.

P. naczelnik Kaczmarek podkreślił ciągłą gotowość miasta do stworzenia Wyższej Uczelni Technicznej w Poznaniu jeszcze w okresie przedwojennym.

P. mgr Urbański zauważa, że w tej chwili Uniwersytet jest nie do uruchomienia przed jesienią z powodu trudności wojennych.

P. mgr Gibasiewicz oświadcza, że należy doczekać się powrotu dr. Rózyckiego z Warszawy, który w sprawie uruchomienia Uniwersytetu już interweniuje u władz centralnych. Ponadto kwestia finansowa odgrywa ogromną rolę. Placówka taka jest jednak bezwzględnie potrzebną i Ministerstwo pójdzie nam bezwzględnie na rękę. Dr Dominik: Wydział Rolniczo-Leśny będzie prawdopodobnie częścią Politechniki — instytut ten może być zaczątkiem Politechniki.

Prof. Ballenstaedt: Politechnika Lwowska musi się gdzieś przenieść — czy nie mogłaby się ona przenieść do Poznania?

Inż. Zaremba reasumuje, jeszcze raz stwierdzając zgodność poglądów przedstawicieli Uniwersytetu i inicjatorów Politechniki Poznańskiej”.

Rozmowa z prof. Lisickim z Wydziału Kultury i Sztuki o planach rozbudowy miasta — i o ochronie krajobrazu itp. Pokazałem mu swój uratowany rękopis i nasze projekty. Jego dokooptacja do Komitetu Organizacyjnego Politechniki Poznańskiej.

Upadek Cytadeli!

Poznań, 17. 2. 45

\*

ORGANIZACJA WYDZIAŁU TECHNICZNO-BUDOWLANEGO  
Zarządu Miejskiego w Poznaniu

- NACZELNIK WYDZIAŁU — dyr. Kaczmarek Ignacy  
 ZAST. NACZELNIKA WYDZIAŁU — inż. Zaremba Piotr  
 Kierownik Biura — st. sekr. Maciejewski Tadeusz  
 Oddział Drogowy — kierownik: budown. Gensler Ignacy  
 Oddział Mostów — kierownik: inż. Ballenstaedt Lucjan  
 Dział Projektów — inż. Ballenstaedt Lucjan  
 Dział Budowy — inż. Szymankiewicz Zbigniew  
 Oddział Wodny i Kanalizacji — kierown.: budown. Balcerek Andrzej  
 Dział Eksploatacji — budown. Janaszak Wojciech  
 Dział Projektów — budown. Krysiński Waclaw  
 Dział Budowy — budown. Dziabas Teodor  
 Oddział Budownictwa Naziem. — kierown. budown. Kotecki Leon  
 Dział Odbudowy Domów Mieszkalnych — w.z. budown. Kotecki Leon  
 Dział Odbudowy Gmachów Użyteczności Publicznej — arch. Karwatka Kazimierz  
 Dział Maszyn Ogrzewania Centralnych — inż. Sypniewski Henryk  
 Oddział Nadzoru Budowlanego — kierown. budown. Maniewski Stanisław  
 Dział Zgłoszeń Szkód Wojennych — vacat  
 Dział Nadzoru Budowlanego — budown. Maniewski Stanisław  
 (podzielony na 8 referatów obwodowych)  
 referat odwodnienia nieruch. — budown. Przybyła Stanisław  
 Oddział Materiałów i Przedsiębiorstw Budowlanych — kierow.  
 budown. Najgrakowski Stefan  
 Dział Administracji Przedsiębiorstw Budowlanych — budown. Najgrakowski  
 Stefan  
 Dział Materiałów Budowlanych — budown. Łakomy Stefan  
 Oddział Pomiarów — kierown. dyr. Kaczmarek Ignacy  
 Dział Ogólny — dyr. Kaczmarek Ignacy  
 Dział Nowych Pomiarów — miern. Bzdega Feliks  
 Dział Katastralny — miern. Łukomski Alfons  
 Dział Planów Zabudowy — w.z. sekr. techn. Drzewiecki Bol.  
 Oddział Rozbudowy Miasta — kierown. w.z. Kaczmarek Ignacy  
 Dział Planowania Urbanistycznego — arch. Kirkin Stanisław  
 Dział Opłat i Pożyczek Budowl. — vacat  
 Oddział Zieleni i Ogrodów Miejskich — vacat  
 Dział Planowania Zieleni — dypl. ogr. Karwatka Barbara  
 Dział Plantacji — dypl. ogr. Jagodziński Stefan  
 Dział Lasów — w.z. Gdaniec Zygfryd  
 Dział Ogródków Działkowych — dypl. ogr. Przyrembel Stanisława  
 Dział Cmentarzy — dypl. ogr. Lisiak Bernard  
 Dział Zakładów Hodowlanych — vacat

Poznań, 20 lutego 1945

Podstawa do dalszego planowania rozwoju i odbudowy  
miasta Poznania

1. W okresie okupacji niemieckiej od 1941 do 1944 roku włącznie, z okazji współpracy w Ogrodach Miejskich i w wydziale Budownictwa Podziemnego przedyskutowaliśmy cały szereg zagadnień, dotyczących wykonania nowego planu regulacyjnego i rozbudowy miasta Poznania.



Konspiracyjnie wykonaliśmy też w ogólnych zarysach plany sytuacyjne oraz szereg szkiców architektonicznych. Z całości zachowały się jedynie:

- teczka z sześcioma szkicami rozplanowania ogólnego razem ze szczegółowym opracowaniem sieci komunikacyjnej,
  - plan w skali 1 : 10000 z namiesionymi arteriami komunikacyjnymi.
- Reszta uległa kompletnemu zniszczeniu z tym, że ich odtworzenie jest możliwe w stosunkowo szybkim czasie.
2. Zachowane plany sytuacyjne (sieć komunikacyjna) przyjmuje się jako podstawę do dalszego opracowania projektu planu rozbudowy miasta Poznania, uwzględniającego tak stan faktyczny stosowany podczas okupacji, jako też stan obecny powstały na skutek zniszczenia wojennego miasta.

- (—) Piotr Zaremba  
zast. naczelnika Wydziału  
Technicznego
- (—) Stanisław Kirkin  
Kierownik Działu Plano-  
wania Urbanistycznego

\*

#### Notatka do akt

W dniu 23. 2. 45. odbyliśmy rozmowę z obywatelem prof. Lisickim, kierownikiem Wydziału Kultury i Sztuki, na której ustalono pewne formy współpracy Wydziału Kultury i Sztuki z Wydziałem Techniczno-Budowlanym, w zakresie prac urbanistycznych, a w szczególności w zakresie odbudowy obiektów zabytkowych m. Poznania.

- (—) Lisicki
- (—) Zaremba
- (—) Kirkin

\*

Inż. Piotr Zaremba  
Arch. Stanisław Kirkin

Poznań, dnia 22 lutego 1945 r.

### ODBUDOWA I DALSZA ROZBUDOWA POZNANIA

#### Program ogólny

Memoriał złożony w dniu  
22 lutego 1945 roku władzom  
miejskim miasta Poznania.

#### Wstęp

Tę jedyną w dziejach narodu polskiego chwilę musimy wykorzystać, aby dla państwa polskiego stworzyć możliwie najlepsze warunki dalszego bytu i pomyślnego rozwoju.

Wspólnym wysiłkiem ogółu dążyć musimy, aby olbrzymia praca, jaka czeka współczesne pokolenie na różnych odcinkach życia publicznego, wykonaną została z jak najlepszym wynikiem.

## I.

## Wina i odpowiedzialność Niemiec

Od zarania naszej państwowości aż do ostatnich dni naród i państwo niemieckie prowadziły nieustanną walkę z narodem i państwem polskim. Polityka krzyżacko-niemiecka, polityka Fryderyka i Bismarcka, dążąca celowo i świadomie do zniszczenia naszego narodu i państwa, do wymazania go z karty Europy, dosięgła szczytów ludzkich możliwości za rządów Hitlera i jego wyrafinowanej klikki, koronując swój system i metody kompletną zagładą milionowej rzeszy Polaków, gotując tragiczny los Warszawie i Poznaniu.

„Bevor wir Posen verlassen, legen wir die Stadt im Schutt und Asche”. — Powiedzenie to pochodzące z ust wielu Niemców, tak cywilnych, jak i wojskowych na terenie Poznania w okresie po 20 stycznia 1945 stwierdza niezbitcie winę i odpowiedzialność Niemiec za los naszego miasta, jakiemu uległo w czasie od 20 stycznia do 22 lutego 1945 roku.

Wniosek: Odbudowa i rozbudowa Poznania musi być przeprowadzona pod kierunkiem polskich techników, rzemieślników i robotników w przeważnej mierze na koszt Niemiec, w postaci dostarczenia różnych potrzebnych materiałów i narzędzi budowlanych oraz tysiącznych rzesz zdolnych do pracy sił roboczych, rekrutujących się z cywilnych i wojskowych jeńców niemieckich, wybranych i podzielonych w kolumny robocze ściśle według kwalifikacji i zawodów.

## II.

## Utrwalenie obrazu miasta w dobie obecnej

Przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac technicznych należy w pierwszym rzędzie przystąpić do utrwalenia obrazu miasta w dobie obecnej w jego najrozmaitszych fragmentach, a to w formie zdjęć fotograficznych oraz rysunków, obrazków wykonywanych przez malarzy i rysowników.

Zebrany w ten sposób materiał będzie nie tylko historycznym dokumentem ilustracyjno-dowodowym, ale również bardzo ważną podstawą do wykonania nowego planu odbudowy miasta. Odnośne postulaty zostały już przez Zarząd Miejski przyjęte, a ich realizacja jest już w toku.

## III.

## Zagadnienie odbudowy i rozbudowy miasta

Do rozwiązywania nasuwają się trzy kompleksy zagadnień, tworzące nierozdzielalną całość:

1. Konieczność uporządkowania i poprawienia estetycznego wyglądu tych części miasta, które ocalały od większego zniszczenia,
2. Wykonanie nowego planu rozbudowy miasta,
3. Odbudowa części miasta zniszczonych przez działania wojenne.

Miasto, jako osiedle ludzkie mniejszych lub większych rozmiarów, kształtowane jest sztucznie w terenie przez człowieka. Tkwi ono w otaczającej je przyrodzie i jeżeli spełnia ono pewne postulaty estetyczne, tworzy z otoczeniem naturalnym harmonijną całość — lub też nie odpowiadając tym wymaganiom, jest w krajobrazie tworem obcym i spaczonym. O charakterze miasta, o jego obrazie decydują takie elementy jak konfiguracja terenu, zieleni, woda, budynki, pomniki, ulice, mosty, a więc kształty plastyczne oraz barwa. Te wszystkie czynniki w tworzeniu i kształtowaniu, a więc w obrazie i funkcji miasta musi się mieć stale na uwadze przy wszelkich poczynaniach, dotyczących w jakiegokolwiek mierze zmiany jego obrazu.

Przeprowadzając uporządkowanie i poprawę estetycznego wyglądu ocalałych części miasta, należy mieć na uwadze względy natury ogólnej — na ruinach połowy miasta powstanie miasto nowe — i do niego podciągnąć należy również i miasto stare.

Należy zatem usunąć: typowe niemieckie budowle, szpecące ogrodzenia, stare budy i przybudówki oraz zarządzić naprawę uszkodzonych budynków.

Przeprowadzenie odniemczenia miasta jest zasadniczym postulatem. Należy bezwzględnie usunąć z obrazu miasta te budynki, które swą architekturą nadawały miastu obcy duchowi polskiemu charakter, przeznaczeniem swym akcentowały ducha i butę germańską oraz godziły w istotę polskości.

W pierwszym rzędzie należy zatem rozebrać: Zamek wraz z masztelarnią, usunąć figury Hannemanna, Kennemanna i Tiedemanna z budynku Uniwersytetu przy ulicy Fredry, usunąć wieżę gómoślaską, budynek nowego ratusza przy Starym Rynku, zburzyć budynki zasłaniające kościół św. Wojciecha, usunąć zabudowania „Akwawitu” u podnóża góry św. Wojciecha, rozebrać zniszczony budynek „Arkadii” na placu Wolności, budynek domu ewangelickiego i kasy Reiffaisena przy ulicy Wjazdowej, zbór przy Placu Świętokrzyskim i inne przeznaczone do rozbiórki przez odpowiednią komisję.

Wysuwamy postulat usunięcia nieestetycznych ogrodzeń w zwartej zabudowie. Obraz estetyczny miasta przez to zyska wiele, zwiększy się optycznie wolna przestrzeń pomiędzy ulicą i budynkiem, nastąpi lepsze zespolenie budynków z terenem i zielenią. Podkreślamy przy tym fakt, że poprzez uniknięcie odbudowy ogrodzeń zaoszczędzi się znaczne ilości materiałów budowlanych.

Odbudowa zniszczonych przez działania wojenne części miasta, a przede wszystkim budynków zabytkowych, zdecydowaną zostanie przez odpowiednią komisję po wysłuchaniu opinii zainteresowanych czynników. Komisja ta ustali również kolejność, rozmiary, sposób i termin przeprowadzenia odbudowy.

Przy opracowywaniu odbudowy i rozbudowy miasta nasuwają się następujące zagadnienia:

- A. Wywłaszczenie terenów potrzebnych do realizacji planów odbudowy i rozbudowy miasta,
- B. Sprawa przygotowania materiałów budowlanych,
- C. Wykonawstwo robót budowlanych,
- D. Pomoc państwowa,
- E. Ewentualna pomoc zagranicy,
- F. Pomoc społeczna obywateli miasta Poznania.

Stwierdzając w punkcie I winę i odpowiedzialność Niemiec za los Poznania, wyciągnęliśmy z tego faktu podstawowy, logiczny i konkretny wniosek, że odbudowę i rozbudowę miasta przeprowadzić należy w przeważnej części kosztem Niemiec.

Celem umożliwienia realizacji nowego planu odbudowy i rozbudowy miasta konieczne będzie przeprowadzenie wywłaszczenia terenów będących własnością instytucji i osób prywatnych. Przeprowadzenie wywłaszczenia na większą skalę jest nieuniknione. Obecne warunki dla przeprowadzenia akcji wywłaszczeniowej są jedyne w swym rodzaju. Prezydent miasta jako jego gospodarz ma w pierwszym rzędzie prawo do dysponowania terenami, które pod przymus wywłaszczenia podpadną.

Pomoc państwowa dla miasta jest konieczną i będzie bardzo wydatną. Przede wszystkim Rzeczpospolita Polska wejdzie w posiadanie byłych terenów wschodnich byłego państwa niemieckiego. Rząd polski będzie wówczas dysponował olbrzymim zasobem ziemi oraz budynków mieszkalnych i przemysłowych. Pomoc, jaką Państwo dać winno Poznaniowi, to będzie pomoc dla wszystkich obywateli miasta, dotkniętych właśnie przymusem wywłaszczenia. Wszystkich właścicieli, których nieruchomości zostaną wywłaszczone celem zrealizowania nowego planu odbudowy i rozbudowy miasta, należy odszkodować byłą własnością niemiecką na Ziemiach Zachodnich. W ten sposób załatwi się jedną z bardzo ważnych spraw, od której zrealizowanie nowego planu odbudowy i rozbudowy miasta w znacznej mierze będzie zależeć.

Zarząd Miejski może też liczyć na wypróbowaną miłość obywateli do swego rodzinnego miasta i na ich chęć do pomocy w zablźnieniu zadanych miastu ran, na ich chęć do ujrzenia miasta w szacie nowej — o wiele piękniejszej niż poprzednio.

Wykonanie nowego planu odbudowy i rozbudowy miasta  
Podstawę do wykonania się mającego nowego planu odbudowy i rozbudowy miasta tworzą:

1. Zasadnicze wytyczne planu rozbudowy miasta przed 1939 r. (odtworzenie pamięciowe przez byłych współpracowników technicznych wydziałów miejskich jest możliwe).
2. Nowy szkicowy plan rozbudowy miasta opracowany konspiracyjnie w czasie okupacji niemieckiej przez inż. Piotra Zarembę i arch. Stanisława Kirrkina w latach 1943-1944.
3. Wyniki szczegółowych studiów przeprowadzonych również potajemnie w roku 1940-1943 nad planem zieleni i regionu poznańskiego przez inż. Piotra Zarembę. Szczęśliwym trafem część materiałów (pod 2) i 3), tj. podstawowe plany sieci komunikacyjnej oraz warianty właściwej rozbudowy wraz ze szkicami ocalały od pożaru — natomiast reszta planów i rysunków w podziałce 1:10 000 i 1:20 000, jak też rysunki architektoniczne i perspektywy w ilości około 200 sztuk, ilustrujące najważniejsze fragmenty nowego planu zabudowy, wykonane przez arch. Stanisława Kirrkina — padły pastwą płomieni. Odtworzenie z pamięci planu ogólnego wyżej wymienionego nowego planu rozbudowy oraz szkiców architektonicznych zostało już rozpoczęte.
4. Stan faktyczny miasta po działaniach wojennych. Gromadzenie materiału rysunkowego i fotograficznego zostało już zapoczątkowane. Ponadto jako podkłady do pracy służyć będą zachowane jeszcze plany miasta w różnych podziałkach oraz plan polski miasta, rozpoczęty przez Oddział Pomiarów Zarządu Miejskiego.

Do punktu 2

#### Myśli przewodnie

do planu rozbudowy m. Poznania, wykonanego konspiracyjnie w latach 1943-1944 przez inż. Piotra Zarembę i arch. Stanisława Kirrkina

W wyżej wymienionym planie rozbudowy przyjęto dla Poznania liczbę ludności w ilości 500 000 osób. — Poznań liczył w 1939 roku 270 000 mieszkańców, a w czasie okupacji niemieckiej, po przyłączeniu gmin sąsiednich około 330 000 osób. Jako centrum rozszerzonej w przyszłości na zachód Polski Zachodniej osiągnie niewątpliwie w niedługim czasie liczbę pół miliona mieszkańców. Jedynie wytyczne polskich władz centralnych będą mogły ustalić ramy dalszego rozwoju ludnościowego, gospodarczego i przemysłowego miasta.

Nie przesądzając już obecnie tych zagadnień, stwierdzić należy, że na tym miejscu gdzie znajduje się Poznań, nie może istnieć miasto średniej wielkości, ale jedynie ośrodek wielkomiejski. Z tego też punktu widzenia należy patrzeć na dalsze wywody.

W nowym planie rozbudowy miasta starano się rozwiązać możliwie korzystnie problem komunikacyjny.

#### Komunikacja kolejowa

Na razie nie przewiduje się potrzeby powiększenia wypadowych linii kolejowych. Projektuje się natomiast:

- a) Budowę nowego, monumentalnego dworca kolejowego pomiędzy mostem dworcowym a byłą „Kaponiera”, przy czym prowadzone obecnie w wykopie tory kolejowe zostałyby przykryte, a obszerny plac wokół dworca leżący na poziomie

- ulicy Jasna i ulicy Marszałka Focha zostałyby częściowo urządzone jako rozległy zieleniec.
- b) Przeniesienie dworca towarowego i warsztatów kolejowych z dotychczasowego miejsca na wschód od miasta, a to w celu stworzenia nowej dzielnicy łączącej Wildę z Łazarzem.
  - c) Podniesienie toru kolejowego pomiędzy ulicą Libelta i dworcem Poznań-Wschód celem ułatwienia eksploatacji kolei.
  - d) Budowa nowych podmiejskich dworców osobowych, między innymi także nowych dworców Poznań Wschód i Poznań Tama Garbarska.
  - e) Istniejący już dworzec przetokowy w Szczepankowie powiększa się, zaś towarowe dworce przeładunkowe rozmieszcza się równomiernie na obszarze miasta.
  - f) Zachowuje się sieć obwodową pomiędzy dworcem głównym i dworcem przetokowym w Szczepankowie.
  - g) Przewiduje się w przyszłości określone linie kolejowe łączące skrajne dzielnice miasta.

#### Komunikacja kołowa

Uznajemy potrzebę późniejszej realizacji autostrady z zachodu na wschód do Warszawy oraz ważnej autostrady północ-południe (Wrocław-Poznań-Gdańsk). Pozostawiając na razie kwestię ich dalszych tras nie wyjaśnioną — ustala się ich najlepszy przebieg w obrębie miasta.

Przewidujemy stworzenie głównej arterii obwodowej, pomyślanej jako nowoczesna droga parkowo-krajobrazowa w zieleni o trasie Górczyn — ul. Wspólna — nowe dzielnice na prawym brzegu Warty — Kobylepole — Główna — tzw. Szosa Okrężna aż do Gołęcina — zachodnią stroną jeziora Gołęcińskiego — Szosą Okrężną aż do Górczyna. Poza nią przewiduje się drogę obwodową przez dzielnice dalej położone oraz wykończenie brakujących jeszcze fragmentów wewnętrznego półkola (Al. Hetmańska, odcinek na Winiarach itp.).

Umieszczenie nowego dworca osobowego spowoduje konieczność przeprowadzenia arterii komunikacyjnej Wschód-Zachód od osi nowego mostu drogowego na Warcie powyżej mostu św. Rocha przez ul. Królowej Jadwigi i most Dworcowy aż do wylotu ulicy Grunwaldzkiej. Stwarza się nową arterią komunikacyjną Północ-Południe, a mianowicie Dolna Wilda — Aleje Marcinkowskiego z rozgałęzieniem przed kościołem Garmizonowym — do ulicy Obornickiej w jedną i do alei Szelałgowskiej w drugą stronę. Jako zasadniczą arterią Północ-Południe na prawym brzegu Warty przewiduje się trasę od dworca w Starołęce przez ulicę Starołęcką w kierunku na północ aż do osi wzgórza i kościoła Reformatorów na Śródcie.

#### Komunikacja tramwajowa

Przewiduje się rozrost sieci elektrycznych kolei podmiejskich opartej na istniejących już sieciach tramwajowych, a to w formie szybkiej kolei na własnym torowisku, o ile możliwie bez skrzyżowań w poziomie. W dalszej przyszłości przewiduje się podziemne prowadzenie niektórych linii kolei elektrycznych szybkich w centrum miasta, natomiast już w najbliższej przyszłości nastąpi wprowadzenie wozów kolei elektrycznej na tor kolejki przemysłowej do Kobylegopola i Starołęki.

#### Zielen

Ze szczególną pieczołowitością starano się rozwiązać problem zieleni miejskiej, zwiększając jej zasięg bardzo wydatnie. Bezwzględnie wyłącza się od zabudowy Dolną Cybinę (Malte), dolinę rzeczki Główna, dolinę strumienia Bogdanki wraz z otoczeniem jezior Strzeszyńskich i Kierskich, dalej Łąki Dębińskie od Wałów Królowej Jadwigi aż poza Luboń; jako nowe pasy zieleni przewiduje się pas od

Kiekrza do Lubonia wzdłuż strumienia Junikowskiego, dalej pas od Starołąki wzdłuż doliny rzeczki Głuszynki oraz wyraźnie zakreślone pasy obwodowe na zewnątrz od projektowanej arterii obwodowej.

Wspomniane pasy i strefy zieleni będą łączyć się z istniejącymi lub projektowanymi lasami podmiejskimi, ciągnąć się bez przerwy aż do samego centrum miasta. Będzie to zielenie typu krajobrazowego oraz zielenie użytkowa, jak cmentarze, ogródki działkowe, szkółki drzew, tereny wyciągowe itp. Przewiduje się znaczną ilość dróg leśnych i turystycznych. W całym mieście specjalną uwagę poświęci się pracowniczym ogródkom działkowym i tzw. przedogródkom i zieleni prywatnej.

#### W o d a

Uwzględniono w najszerszym stopniu zagadnienie wody w krajobrazie miasta. Warta ma się stać reprezentacyjną częścią miasta, a nie kłopotliwą płynącą na tyłach domów. Powinna ona płynąć wśród zieleni i pięknej architektury. Dla ułatwienia żeglugi i zniesienia wahań poziomu wody na rzece przewiduje się spiętrzenie rzeki do wysokości +53,50 m tamą położoną bezpośrednio na północ od lasku w Głównej. W związku z tym potrzebne będzie przeprojektowanie Łąk Dębińskich, okolic Wyspy Tumskiej i otoczenia obecnej ulicy Podwale, stwarzając z tej mocno zaniedbanej nadrzecznej części Poznania atrakcyjny punkt miasta.

Wykończy się jezioro pomiędzy Małą a nową prawobrzeżną arterią Północ-Południe, przy czym spiętrzenie wody w rzece pozwoli na założenie nowego portu rzecznego o stałym poziomie wody.

#### Z a b u d o w a

Szeroko potraktowano sprawę części mieszkaniowych miasta. Poznań dotąd rozrastał się na zachód, zaniedbując wschodni brzeg Warty, posiadający do dzisiaj charakter zupełnie wiejski. Plan zabudowy dąży do naprawienia tego stanu rzeczy, stwarzając na terenie Rataj nowe dzielnice mieszkaniowe i handlowe.

Położy się kres nadmiernemu rozrostowi miasta, obwodowy szeroki pas zieleni stanie się granicą zwanej zabudowy, a jedynie osiedla podmiejskie połączone doskonałą komunikacją z centrum znajdować się będą poza tym pasem.

Architektura budynków wolno stojących zwracać się winna tak do zieleni, jak i do ulicy. Powstanie nowoczesna dzielnica miejska pomiędzy Wildą i Lazarzem na terenach kolejowych. Przekształceniu ulegnie również teren pomiędzy Cytadelą i Alejami Marcinkowskiego, a w bardziej jednolita całość ujęte zostaną Winiary i Jeżyce. Szczególnie pieczołowicie traktuje się Chwaliszewo i Ostrów Tumski, który przez prace wodne nowej Warty uzyska istotnie charakter wyspy.

Radykalnie zamierza się rozwiązać usytuowanie terenów przemysłowych, które usytuuje się na zachód od dworca przelotowego w Szczepankowie. Tereny te nadają się specjalnie na przemysł, gdyż leżą po stronie odwiecznej od miasta, przy torach kolejowych i przyszłych autostradach. Tamże, bezpośrednio przy skrajnych lasach na wschodniej peryferii miasta, znajdują się miejsca tam osiedla mieszkalne położone w zieleni. Miejsce domów koszarowych zajmą tam domki jedno i dwurodzinne z ogródkiem. Nastąpi to kosztem urządzeń komunikacyjnych, co jednak zdrowotnie i społecznie będzie miało pierwszorzędne znaczenie.

Kilkanaście fragmentów miasta wymagać będzie specjalnego opracowania. Należą do nich Cytadela przewidziana na dzielnice gmachów uniwersyteckich, wzgórze św. Wojciecha, gdzie projektuje się odsłonięcie obu kościołów, jak też odsłonięcie samego wzgórza od strony północnej i wschodniej (zburzenie zabudowań „Akwa-witu”).

Plac Wielkopolski (dotąd Sapieżyński) ulega kompletnemu przekształceniu. Projektuje się na nim nowy gmach Zarządu Miejskiego z obszernym forum, z wejściem przez monumentalne schody na górę Przemysława, na której stanie pomnik nowej, wolnej Polski.

Teren Starego Rynku zostanie odpowiednio przekształcony, przy czym odsłonięte zostaną w całości domy wokół placu rynkowego, który nabierze odpowiedniego zabytkowego charakteru.

Plac Wolności, z którego usunie się linie tramwajowe, otrzyma nowe przekształcenie. Zburzy się budynek Arkadii oraz dawnej Komendy Policji, a na ich miejsce projektuje się nowy gmach teatru i kawiarni z tarasami wysuniętymi do granicy obecnego tarasu. Pod tarasami przeprowadzi się ulicę Ratajczaka do ulicy Trzeciego Maja. Na wschodniej stronie placu Wolności stanie pomnik-mauzoleum poświęcony pamięci wszystkich obywateli, którzy zginęli z rąk krzyżackiego najeźdźcy.

Okolica nowego dworca kolejowego, to dzielnica reprezentacyjna Poznania. Znajdą tu pomieszczenia w miejsce wieży Górnoląskiej hotele, a na terenie Targów Poznańskich pomieści się centrum handlowe.

Zamek ulegnie zburzeniu, a pomiędzy budynkiem Uniwersytetu przy ulicy Wjazdowej i ulicą Gwarną stanie reprezentacyjny gmach urzędowy (nowe Województwo). Do gmachu tego przytykać będzie od południa wielka aleja dla parad wojskowych i pochodów.

W końcu podnieść należy usytuowanie nowych mostów drogowych na Warcie w przedłużeniu ulicy Królowej Jadwigi oraz ulicy Wspólnej. Ciekawe rozwiązanie nastęrczy wprowadzenie jeziora Cybińskiego do Warty, gdzie powstanie wodospad 4,25 m wysokości, który będzie niemałą atrakcją, tym bardziej że około niego przewiduje się port dla sportu wodnego.

Byłą warownię Radziwiłła projektuje się przebudować na kawiarnię nabrzeżną. Z kilku tarasów biegnących wokół budynków rozciągać się będzie szeroki widok na Wartę aż do Staroleki, na port sportów wodnych oraz na okoliczne, przekształcone, uporządkowane i zabudowane brzegi.

Stare Miasto, wyłączone od tranzytowego ruchu kołowego, będzie przeznaczone przede wszystkim dla ruchu pieszego jako centrum handlowe. Usunięcie ruchu tranzytowego z ulic św. Marcina i 27 Grudnia pozwoli postawić tam nowoczesne, wysokie budynki handlowe, jako fragment miejskiego „city”.

Nowe dzielnice mieszkaniowe powstaną wokół Cytadeli na Winogradach, na zachodniej polaci Jeżyc i Łazarza oraz na Ratajach.

W ten sposób stworzyć będzie można miasto nie odbudowane według dawnego wzoru, ale miasto nowe, choć na starej tradycji oparte.

Poznań, dnia 22 lutego 1945 roku.

(—) Inż. Piotr Zaremba

(—) Arch. Stanisław Kirkin

\*

Piotr Zaremba

Poznań, 23 lutego 1945 r.

Wytyczne do opracowania projektu odbudowy i rozbudowy  
miasta Poznania

Zniszczenia, jakim uległ Poznań w ciągu ostatniego miesiąca, nakładają niezwykłą odpowiedzialność przy realizacji odbudowy miasta. Skutki wojny, będące katastrofą dla mieszkańców, mogą przy przewidywanym planowaniu wywrzeć dodatni wpływ na dalszy rozwój Poznania.

Nie chodzi bowiem o odbudowę zniszczonego miasta ściśle tak jak ono wyglądało poprzednio — należy raczej wykorzystać tę jedyną w swym rodzaju tragiczną okazję do stosunkowo łatwego wcielenia w czyn tych zamierzeń i pomysłów, jakie już od lat były bezskutecznie wysuwane. Nadać Poznaniowi istotnie polski wygląd zewnętrzny; podkreślić jego wielkomiejskie znaczenie; związać miasto w harmonijną całość z zielenią okolicy; stworzyć istotnie nowoczesną sieć komunikacyjną — oto jest cel nowego, polskiego planu miasta.

Do realizacji planu rozbudowy i odbudowy powołane są w pierwszym rzędzie miejskie organa techniczne, reprezentowane przez Wydział Techniczno-Budowlany. [...] Będący już w opracowaniu szkicowy projekt odbudowy i rozbudowy służyć będzie jako wstępny materiał do dyskusji. Do dalszej pracy podciągnąć należy w jak najszerszej mierze zarówno zainteresowane organa państwowe i samorządowe (Wydział Kultury i Sztuki, Wydział Komunikacyjno-Budowlany Województwa, władze wojskowe itp.) — jak i sfery zawodowe (zrzeszenia techniczno-zawodowe, wybitnych inżynierów i architektów) oraz najszersze koła społeczeństwa, któremu wyniki prac należy udostępnić przez urządzenie wystaw prac urbanistycznych. Jest rzeczą ponadto niewątpliwą, że centralne organa rządowe swymi wyraźnymi dyrektywami, pomocą techniczną i siłami fachowymi wywra również wpływ na plan rozbudowy.

Ogólne jednak kierownictwo nad opracowaniem planu pozostanie w rękach władz technicznych miasta, którym należy pracę tę ułatwić przez: a) sprowadzenie najnowszej literatury fachowej rosyjskiej, angielskiej i amerykańskiej oraz przez b) umożliwienie w przyszłości odbycia podróży naukowych, aby móc nadrobić sześćdziesięcioletni \*okres umysłowego zastoju.

A czas już nagli. Odbudowa poszczególnych budynków, rozwiązanie zagadnień drogowo-mostowych, przebicie nowych ulic przez ruiny, zagadnienia kanalizacyjne tak ważne z obawy o epidemię, stworzenie nowych stref zieleni — to wszystko jest możliwe jedynie na podstawie jasno ustalonego planu rozbudowy. Lepiej jest posiadać dobry, choć nie idealny plan rozbudowy, aniżeli lata trawić na dyskusjach, budując wszystko i tak bez planu.

Dlatego też Wydział Techniczno-Budowlany przystępuje już obecnie do pierwszych prac w tej dziedzinie, pomimo tego, że zachowały się zaledwie dwa egzemplarze urzędowego planu miasta z 1939 roku w skali 1:10 000, że brak jest zupełnie spalonych planów w skali 1:1000, że praca planistyczna odbywa się w nieopalanym lokalu i to w trakcie przeprowadzki i trudnościach aprowizacyjnych.

Entuzjazm pracy dla Polski, ukochanie miasta, posiadana obszerna wiedza zawodowa i sztab pierwszorzędných współpracowników będzie gwarancją szybkiego postępu dalszej pracy.

Te luźne uwagi i opracowany memoriał mają na celu podanie ogólnej charakterystyki tych wstępnych studiów, jakie wyprzedzają opracowanie bardziej konkretnych planów.

Pisane na gorąco, w trakcie pracy organizacyjnej nad stworzeniem z niczego polskich władz technicznych w mieście jeszcze niezupełnie oczyszczonym od nieprzyjaciela, uwagi te ani nie są wyczerpujące, ani nie oddają jeszcze wyników prac, szczególnie podczas okupacji przez grono specjalistów potajemnie przeprowadzanych.

Dopiero po miesiącu rzeczy te skryształizują się i wówczas będzie też miejsce na szerszą dyskusję na szerszym forum. To co tu napisano służy jedynie jako dyspozycja przyszłych prac.

(—) inż. Piotr Zaremba  
Poznań 22. 2. 45.

\*



Poznań 25. 2. 45

Sprawozdanie  
Wydziału Techniczno-Budowlanego m. Poznania  
z działalności za czas od 12. 2. do 24. 2. 45.

#### Oddział budowy mostów

Urządzenie biura, przyjmowanie pracowników, zabezpieczenie materiałów i sprzętu na składnicy św. Rocha. Dano polecenie sporządzenia spisu inwentarza. Obecnie biuro projektów opracowuje projekt tymczasowego mostu na Warcie u wylotu ulicy Woźnej na Chwaliszewie obok mostu Chwaliszewskiego.

#### Oddział Wodno-Kanalizacyjny

Podjął swą działalność w dniu 12. 2. 45. Przyjęto przede wszystkim zgłoszenia byłych pracowników fizycznych i urzędników oraz uporządkowano i urządzono biura Oddziału. Oddział podzielono na dział eksploatacji, dział projektów i dział budowy kanałów.

Dział Eksploatacji przystąpił do zbadania stanu sieci i urządzeń kanałowych w dzielnicach Górczyn, Łazarz, Wilda, Dębiec i Jeżyce i wykonał najkonierniejsze naprawy w nakryciach wjazdowych i wpustach ulicznych. Dokonano oczyszczenia wpustów ulicznych pod wiaduktem kolejowym przy ul. Fabrycznej, usuwając przez to zalanie ulicy. Wbudowano nowe nakrycia wjazdowe w miejsce uszkodzonych przy ul. Zwierzynieckiej, Kraszewskiego, Grunwaldzkiej i Nowej przy mieście oraz plac i składnice oddziału przy moście Rocha. Wysłano na żądanie władz wojskowych kilku robotników dla podania położenia kanałów ulicznych na terenie rzeźni przy Cytadeli. Przeprowadzono oczyszczenie kanałów na terenie szpitala wojskowego przy ul. Grunwaldzkiej.

Dział Projektów przystąpił do zabezpieczenia planów miejskich i rysunków kanałów w różnych urzędach i instytucjach miejskich oraz u przedsiębiorców, którzy swego czasu budowali kanały uliczne. Część tych planów i rysunków złożona jest w biurze oddziału.

Dział Budowy Kanałów przystąpił na razie do zabezpieczenia materiałów i sprzętu budowlanego na terenie nowej oczyszczalni ścieków miejskich oraz podjął prace w celu uruchomienia dalszych koniecznych robót przy sieci kanałowej.

Program prac na przyszły tydzień:

Dział Eksploatacji: usuwanie gruzów ze zniszczonych kanałów i ich naprawa w obrębie dzielnicy Stare Miasto. Usuwanie gruzów na terenie Stacji Pomp przy ul. Tama Garbarska oraz naprawa uszkodzonych składnic. — Dział Projektów: dalsze zabezpieczanie planów i rysunków kanałów także w obrębie Stacji Pomp Kanałowych, która obecnie jest już dostępna. — Dział Budowy Kanałów: Prace nad zabezpieczeniem materiałów i sprzętu budowlanego na terenie oczyszczalni ścieków w celu uruchomienia robót dla wykończenia nowej oczyszczalni, gotowej już w 95%.

#### Oddział Nadzoru Budowlanego

Wpłynęło wniosków:

|  |     |
|--|-----|
| a) o zbadanie szkód wojennych . . . . .                              | 156 |
| b) na odbudowę zniszczonych przez pożar domów mieszkalnych . . . . . | 2   |
| c) ogólno-administracyjnych i personalnych . . . . .                 | 30  |

Z tego załatwiono: ad. a) — 36, ad. b) — 2, ad. c) — 30.

#### Oddział Pomiarów

Na podstawie tymczasowych wywiadów stwierdzono, że około 95% całego dobytku Miejskiego Urzędu Pomiarów uległo na skutek działań wojennych zniszczeniu. — W szczególności zniszczone zostały:

- plany szczegółowe w skali 1 : 1000,
- plany szczegółowe w skali 1 : 500 i 1 : 250,
- matryce planów sytuacyjno-warstwowych
- wszystkie plany historyczne,
- plany katastralne, księgi własności i dokumenty,
- przyrządy kartograficzne,
- całe urządzenie drukami planów.

Natomiast uratowano część instrumentów precyzyjnych i przyrządów mierniczych. W ubiegłym czasie wykonano wzgl. załatwiono:

- a) Przyjęcie 24 pracowników i załatwienie wszystkich formalności.
- b) Opracowano tymczasowy plan organizacji Urzędu Pomiarów oraz ustalono kontyngent zapotrzebowania pracowników na przyszłość.
- c) Zorganizowano grupę wywiadowczą, którym powierzono zabezpieczenie wszelkiego materiału, planów i sprzętu mierniczego pozostałych po niemieckich cywilnych mierniczych (Grabarz, Tillmann, Lauterich).
- d) Zarządzono konfiskatę planów i przyrządów mierniczych, a następnie zwiezienie ich do gmachu Zarządu Miejskiego.
- e) Zapoczątkowano wydobywanie ocalonych resztek materiałów, planów i sprzętu mierniczego przy Al. Marcinkowskiego 13, dotychczasowej siedziby Miejskiego urzędu Pomiarów. Ze skarbca wydobyto i zwieziono instrumenty pomiarowe oraz szafy sprzętu mierniczego.
- f) Pracownicy Urzędu Pomiarów nawiązali kontakt z przedsiębiorstwami i zakładami miejskimi, aby wypożyczyć plany dostarczone im swego czasu przez Urząd Pomiarów.
- g) Pracownicy Urzędu Pomiarów nawiązali łączność z tymi władzami państwowymi, które posiadały plany i mapy katastralne w celu zapewnienia możliwości ich skopiowania.
- h) Zestawiono wykaz współrzędnych punktów trygonometrycznych.
- i) Rozpoczęto prace nad katalogiem stałych punktów wysokościowych (repery).

Program pracy na najbliższy tydzień:

- Podjęcie prac około wydobycia resztek planów i dokumentów pomiarowych spod rumowiska warowni **Radziwiłła**.
- Dalsze wywiady w urzędach i prywatnych instytucjach co do ewentualnego pozyskania planów itp. w celu sporządzania odrysów wzgl. odpisów.
- Przygotowanie materiałów dla planu ogólnego miasta Poznania w skali 1 : 20 000.
- Prace nad katalogiem stałych punktów wysokościowych (repery).
- Prace nad sporządzaniem sieci trygonometrycznej.
- Zdjęcie topograficzne punktów trygonometrycznych.
- Prace nad planem organizacji poszczególnych działów Urzędu Pomiarów.

#### Oddział Rozbudowy Miasta

Organizowanie biura, kompletowanie personelu. Zabezpieczenie opracowanych już potajemnie w czasie okupacji szkiców urbanistycznych do projektów rozbudowy wraz z planami. Przystąpiono do sformułowania programu pracy nad projektami zabudowy. — Zbierano materiał do memoriału o rozbudowie miasta.

#### Oddział Zieleni i Ogrodów Miejskich

W pierwszych dniach powstania Zarządu Miasta został zorganizowany Oddział Zieleni i Ogrodów Miejskich, który w drugim tygodniu swego istnienia rozbudował swój podział wewnętrzny z przewidywaniem zadań, jakie go czekają. Przejęto dodatkowo Ogród Zoologiczny pod względem pielęgnowania zieleni i zaopatrzenia zwierząt w żywność. Przejęto obiekty wychowania fizycznego w sensie zabezpieczenia terenów i urządzeń sportowych.

Dział Planowania. Na podstawie ścisłej współpracy z Pracownią Urbanistyczną wykonano szczegółowe opracowanie nowych pasów zieleni miejskiej oraz

zmiany w zieleni istniejącej. Objęto nadzór nad prywatną i niezorganizowaną zielenią w mieście.

Dział Ogrodów Działkowych. Wydzielenie działek w zachowanych koloniach ogrodów działkowych, zakładanie nowych kolonii i zajmowanie pod nie nowych terenów. Wpłynęło 400 wniosków o przydział kolonii.

Dział Cmentarzy. Uzgodniono z Urzędem Stanu Cywilnego tok załatwiania formalności związanych z pogrzebami. Pierwsze zarejestrowane pogrzeby odbędą się 24 lutego. Aż do odwołania chować się będzie na 4 cmentarzach: Jeżyce, Górczyn, Wilda, Cmentarz Centralny.

Dział Lasów napotyka na trudności z uzyskaniem sił roboczych, co ustanie z zakończeniem działań wojennych. Nawiązany został kontakt z uniwersyteckim Zakładem Botaniki Leśnej w zakresie projektowania i rozwoju gospodarki biologicznej.

Dział Plantacji uruchomił rewiry w liczbie trzech: na Wildzie, w śródmieściu i na Jeżycach. Dzięki mobilizacji sił roboczych rozpoczęto usuwanie drzew uszkodzonych w parkach i przy ulicach (Park Marcinkowskiego, Park Wilsona, ul. Górna Wilda i ul. Dąbrowskiego). Zakłady hodowli roślin: Palmiarnia, zakład hodowlany w Górczynie i Miejska Szkołka Drzew na Jeżycach pracują nad usuwaniem szkód wojennych i przystąpiły już do produkcji roślin.

Oddział Kontroli Materiałów i Przedsiębiorstw Budowlanych

1. Sporządzenie spisu wszystkich firm budowlanych, składnic materiałów budowlanych oraz innych budowlanych warsztatów pracy.
2. Wywiad co do stanu firm budowlanych oddanych pod kierownictwo Zarządu Miejskiego.
3. Zabezpieczenie mienia budowlanego przed kradzieżą.
4. Zabezpieczenie składnic materiałów budowlanych przed grabieżą poprzez wyznaczenie tymczasowych zarządców oraz poprzez pomoc Milicji Obywatelskiej.
5. Dostawa materiałów budowlanych, przede wszystkim szkła dla szkół, szpitali i urzędów.
6. Wyznaczenie tymczasowych zarządców poniemieckich firm budowlanych oraz dla byłych firm polskich wspólnie z Pełnomocnikiem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Kontrola napływających wniosków oraz ustalanie prawa pierwszeństwa.
7. Sporządzanie danych szacunkowych o stanie składnic materiałów budowlanych w mieście.

Oddział Drogowy

Miasto podzielono na 16 obwodów ulicznych. Obecnie z powodu działań wojennych i braku sił fachowych jeden drogomistrz obejmuje po dwa obwody. Pierwszą działalnością w tych obwodach była kontrola ulic w już oswojonych dzielnicach miasta, a więc Dębca, Górczyna, Wildy, Łazarza, Jeżyc i częściowo Starego Miasta. Wyrwy w chodnikach i jezdniach częściowo usunięto we własnym zakresie. Zabezpieczono magazyny przy ul. Jeżyckiej 8/10 i na Bielniakach. Niemieckie tablice orientacyjne umieszczone po ulicach usuwa się. W związku ze spolszczeniem nazw ulicznych przystąpiono do malowania nowych tablic: we własnym zakresie na składnicy przy ul. Jeżyckiej (4 malarzy), zaś w biurze przez siły techniczne. Równocześnie zlecono firmom Wrembel — św. Marcina 67 i Urbański — Wielkie Garbary 12 malowanie dalszych tablic. Wykonano dotąd około 300 tablic, z których około 150 jest już przymocowanych na mieście.

Oddział Budownictwa Naziemnego

1. Przy pracach nad usuwaniem gruzów we wszystkich dzielnicach miasta jest zatrudnionych 30 sił technicznych. Praca ta jest bardzo utrudnioną z powodu zgłaszania się coraz mniejszej ilości zmobilizowanych sił roboczych.

2. Zbadano szkody w sześciu szpitalach i przystąpiono do prac naprawczych. Również zbadano szkody w niektórych budynkach szkolnych, w urzędach miejskich i w domach mieszkalnych. Prace są już w toku.

3. Wydano zlecenia na rozbiórkę kilku wypalonych domów. Prace rozpoczną firmy budowlane w przyszłym tygodniu.

4. W budynkach szpitalnych i w urzędach uruchamia się centralne ogrzewanie oraz instalacje wodociągowo-kanalizacyjne.

5. Kompletuje się i zakłada nowe składnice rejonowe dla materiałów budowlanych oraz dla materiałów uzyskanych z rozbiórek domów.

Uzyskanie potrzebnej ilości materiałów budowlanych, a przede wszystkim szkła okiennego, jest bardzo utrudnioną z powodu braku odpowiedniego taboru oraz zająć materiałow przez inne władze wojskowe i cywilne.

Uzgodnienie kompetencji odnośnie rekwizycji materiałów budowlanych względnie obejmowania składnic jest sprawą bardzo pilną celem uchronienia ich przed dalszą kradzieżą i niszczeniem. Konieczną jest większa pomoc ze strony Milicji Obywatelskiej. W dniach następnych prace budowlane będzie się kontynuować w większym zakresie i przez większą ilość przedsiębiorstw, które już organizują swych pracowników i rozszerzają swój zakres działania.

Poznań, 25. 2. 1945.

(—) Ignacy Kaczmarek  
Naczelnik Wydziału Techniczno-  
-Budowlanego  
(—) inż. Piotr Zaremba  
zast. Naczelnika Wydziału

Na marginesie zachowanej kopii sprawozdania (podanego tu z pewnymi skrótami) widnieje moja odręczna ołówkowa notatka: „Nikt nie żąda pieniędzy za te prace! Rzecz to zastanowienia godna, ale świadcząca o dobrym zrywie społecznym”

\*

Fragmenty notatek pisanych w dniu 25 lutego 1945  
Most św. Rocha.

Mosty zbadać, każdy osobno zaprojektować.

Komendantura kolejowa: plany mostów opracować jak najszybciej, nie bacząc na prowizoria.

Do 1 marca szkice na rekonstrukcję mostów Rocha i propozycje co do Chwałiszewskiego, Chrobrego i Starołęckiego.

Schemat dróg: plan miasta ze schematem i kierunkami.

Napełnić wraz z Wodociągami zbiorniki pożarowe.

Studnie.

Mapę z obiektami dla Obrony Przeciwlotniczej.

Wszelki sprzęt przeciwlotniczy po Niemcach pod karą ma zostać zabezpieczony.

Telefonistki w naszym biurze.

Komendantura Wojenna: ulica Wybickiego narożnik Wildy.

Komendant pułkownik Smirnow.

Komenda II rejonu, ulica Słowackiego 22

Komendant kapitan Charłamow.

Komendant przeprasza że mówi wszystkim towarzysze, gdyż powinien by

mówić „gaspada”! Oznajmia, że należy zgłaszać wszelkie przypadki samowolnego rekwirowania mieszkań.

Przydział dzienny: 500 gramów chleba i po 300 gramów na członków rodziny.

\*

Poznań, 25. 2. 45.

Inż. Piotr Zaremba  
zast. nac. Wydziału  
Techniczno-Budowlanego

Notatka z konferencji u p. prezydenta miasta  
w niedzielę 25. 2. 45. o godz. 12.

I. W konferencji wzięli udział: płk Smirnow, wojenny komendant miasta wraz z adiutantem — inż. kpt. Charłamowym.

Ustalono że:

- 1) woda jest już w całym mieście,
- 2) elektryczność może być tam dostarczona, gdzie tego potrzeba, a więc przede wszystkim szpitale, urzędy, a za dwa tygodnie całe miasto,
- 3) tramwaje ruszą na przyszłą niedzielę od Górczyna do Parku Wilsona, a za dwa tygodnie do końca ulicy Dąbrowskiego,
- 4) telefony po sto numerów dziennie od 1 marca 45.

II. Dezyderaty komendanta wojennego, poparte przez p. prezydenta miasta (odnoszące się do Wydziału Techniczno-Budowlanego):

Oddział budowy mostów

- 1) W dniu 26. 2. 45 o godz 14 (polski czas) odwiedzić komendanta II rejonu kpt. Charłamowa, Słowackiego 22 wraz z prof. inż. Ballenstaedtem w sprawie mostów. Przynieść ze sobą plan miasta (lub szkic na kalce) z naniesionymi głównymi szlakami Wschód-Zachód i ponumerowanymi mostami na Warcie i nad wykopem kolejowym.
- 2) Ustalono, że w terminie do 1 marca 1945 dostanie Komenda za pośrednictwem prezydenta miasta propozycje Oddziału Budowlanego odnośnie rekonstrukcji mostu Św. Rocha, przy czym komendant przyjął do wiadomości moje oświadczenie, że przeprowadzona odbudowa mostu (tymczasowa) jest błędna i winna być zmieniona lub uzupełniona. Propozycja powinna być poparta szkicowym planem.
- 3) W tymże terminie oczekuje komendant propozycji Oddziału budowy mostów odnośnie rekonstrukcji szlaku przez Chwaliszewo.
- 4) Władze rosyjskie mają już gotowe projekty mostów tymczasowych, które mogą ew. stawić prof. Ballenstaedtowi do dyspozycji.
- 5) Oddział mostów powinien zbadać również i mosty drogowe (Teatralny, Uniwersytecki, Dworcowy) i zaproponować typ odbudowy.

Oddział Wodno-Kanalizacyjny

- 6) Stawy przeciwpożarowe sprawdzić co do szczelności i ponownie je napełnić, w porozumieniu z Wodociągami.

Oddział Pomiarów

- 7) W dniu 26. 2. 45. do godz. 11-tej przedłożyć p. prezydentowi plan miasta z wskreślonymi ważnymi obiektami dla OPL: dworzec, Cegielski, etc.

(—) inż. Zaremba

3. 3. 45.

## Do załatwienia:

Odprawa w Ogrodach o 10-tej.

- Składnica na Przepadku,
- ogłoszenie w gazetach,
- obsadzenie stanowisk w Lasach (inż. Witkowski),
- ochrona zieleni prywatnej i zabytkowej,  
ma wpłynąć projekt w ciągu tygodnia,
- referaty poszczególnych Działów,
- na koniec: przegląd biur,
- jaką funkcję ma Samulczyk?

Przypilnować sporządzenia memoriału urbanistycznego

Odpis dokumentu ślubu.

Korekta rękopisu mojej pracy o planowaniu zieleni.

Nowe ulice nazwać na Starołęce: Długosza, Galla oraz Nowotomyska. Osiedle Grunwaldzkie — Pogodno.

Napisy jednolite na drzwiach biur i tablica przy wejściu.

Szklenie okien w mieście.

Memoriał o zagospodarowaniu tzw. Przepadku.

Rozmowa z inżynierem Tadeuszem Woźnym o oczyszczalni ścieków.

Być w naszym starym zniszczonym mieszkaniu i włamać się do spiżarki.

Rozmowa z Władysławem Krysińskim o projekcie nowego kolektora lewo-brzeżnego.

Przypilnować transportu biblioteki do biura (Adamczak).

Kirkin.

Określić nazwy na potoki i strumienie: strumień Górczyński, Bogdanka, Główna, Piaśnica. Obrzyca, Minikowski, Wierzbak, Seganka, Junikowski, Leśny Potok.

Kiedy najbliższa konferencja u prezydenta?

Prosić Ballenstaedta, aby przygotował memoriał o utworzeniu Politechniki Poznańskiej.

Pobrać wczorajszy przydział chleba.

Dalsze nazwy ulic? Kadłubka, Modrzewskiego, Górnickiego, Szymonowicza itd.

\*

## Ku pamięci

W dniu dzisiejszym odbyłem rozmowę z delegatem Rządu do spraw Szkół Akademickich prof. Suszko, dziekanem wydziału Uniwersytetu Poznańskiego. Ustaliliśmy wspólnie termin drugiego posiedzenia Komitetu Organizacyjnego Politechniki Poznańskiej na wtorek, 13 marca br., godz. 13.30 w sali konferencyjnej Senatu Uniwersytetu, ul. Słowackiego 20.

Pan prof. Różycki funkcje swe jako delegata Rządu zlecił profesorowi

Susze. Niemniej jednak w posiedzeniu tym obiecał wziąć udział.  
Poznań, dnia 10 marca 1945

(—) Zaremba

\*

Proponowany PROGRAM NAUKI Wydziału  
Architektury i Inżynierii Lądowej i Wodnej  
Politechniki Poznańskiej

Poznań, 10. 3. 1945

1. Konstr. budowlane i materiałoznawstwo — Demerer
2. Projektowanie budynków — vacat
3. Projektowanie budynków monumentalnych — Sławski
4. Projektowanie budynków przemysłowy — Andrzejewski
5. Urbanistyka i planowanie regionów — Zaremba
6. Urządzenia budowlane i sanitarne — Weichert
7. Geometria wykreślna i rys. persp. — Andrzejewski
8. Rysunek odręczny, akwarel. i modeli. — Taranczewski, Elsner
9. Historia architektury, formy archit. — Ulatowski
10. Architektura wnętrz, ogrody ozdobne — Kirkin
11. Prawo budowlane i nadzór budowlany — Tyc
12. Kosztorysowanie —
13. Miernictwo I i II, i ćwiczenia — Kaczmarek
14. Statyka budowli i wytrż. materiałów — Ballenstaedt
15. Mechanika inżynierska, ćwiczenia — Ballenstaedt
16. Budownictwo żelazne — Thomas
17. Budownictwo żelbetowe — Thomas
18. Budownictwo ogólne i drewniane — Kozak
19. Budowa mostów — Ballenstaedt
20. Budownictwo wodne — Luśniak
21. Fundamentowanie — Kozak
22. Kanalizacja i wodociągi — Żenczykowski
23. Roboty ziemne i budowy dróg — Zaremba
24. Budowa kolei żelaznych — Głowiak
25. Ubezpieczenie ruchu kolejowego — Głowiak
26. Maszynoznawstwo —

Uniwersytet zabezpieczy nauki matematyczne, fizyczne i chemiczne oraz problemy ekonomiczne — ewentualnie Akademia Handlowa.

\*

18. 3. 45

Pierwsza niedziela istotnie spokojna. W domu porządkowanie bielizny i książek. Basia wyjechała z ojcem do Brodów — niech korzystają ze świeżego powietrza przez kilka dni po sześcioletniej niewoli w mieście.

Po południu — pierwsza drzemka godzinna po miesiącu bieżaniny — oraz wizyta do małego Jurka.

Wieczorem wcześniej spać, bo dzień jutrzejszy zapowiada się bardzo ruchliwy. Spokój mam po uzyskaniu pisma z Komendy, że mieszkanie moje nie podlega rekwizycji czasowej.

Pierwsze ptaki i pierwsza wiosna. Jest jaka jest, ale dobrze jest. Jak przyjemnie popatrzeć na polskie i rosyjskie mundury tam, gdzie oko widziało przez sześć lat niemieckie szare postacie.

19. 3. 45.

Program na dzień dzisiejszy:

- 1). Być na ślubie Kirkina (Fara, 16. 30)
- 2). Załatwić sprawę wyjazdu Ballenstaedta do Warszawy.
- 3). Od Koteckiego ściągnąć dane, gdzie, jakie roboty są i kto je wykonuje (to samo od innych oddziałów).
- 4). Zamówić obrączki na własny ślub.
- 5). De Mezer oczekuje ode mnie tematu odczytu („Odbudowa Poznania na tle ostatnich poglądów urbanistycznych”).
- 6). Podanie o mieszkanie przepisać i wysłać na Wolsztyńską 11.
- 7). Ściągnąć formularze na meble.
- 8). Ew. być u Dominiczaka.
- 9). Opracować tekst pisma do Związków Zawodowych (okólnik).
- 10). Figaszewski — centralne ogrzewanie, Nowakowski — piecyki.

19. 3. 45.

Dzień bardzo ruchliwy. Rano zgłasza się arch. Zieliński, który zostaje kierownikiem Oddziału Rozbudowy. Ledwo zaczęła się rozmowa między nim a Kirkinem — a tu nowa sprawa. Ballenstaedt nie chce jechać do Warszawy — ja mam jutro jechać za niego. W te pędy do prezydenta o zmianę delegacji i o pisma przyrzekające gmachy i pomoc dla Politechniki w Poznaniu. Jadę z rektorem Uniwersytetu Poznańskiego prof. Dąbrowskim, dziekanem Suszko i prorektorem Akademii Handlowej Górskim. Przed chwilą napisałem list do Warszawy — a tu sam będę tam pędzej. Po powrocie do biura (jeszcze przedtem byłem u de Mezera co do mego odczytu przełożonego na 8 kwietnia) — rozmowa długa z Zielińskim. Programowo wyłożyłem mu nasze plany i zamiary urbanistyczne, że i ja coś będę miał tu do powiedzenia.

Pisanie memoriałów etc.

A potem pieszy spacer do domu i spać, spać.

Rano pomyślnie załatwiono sprawę mieszkania. Ustaliłem w biurze tekst pisma do Związków Zawodowych. U prof. Górskiego (Akademia Handlowa) ustaliliśmy, że wyjedziemy do Warszawy nie dziś popołudniu, ale pojutrze, w czwartek, i dobrze się stało, bo w ten sposób miałem okazję poznać i widzieć się z delegatem Biura Planowania i Odbudowy przy Prezydium Rady Ministrów, Stanisławem Zawadzkim. Ciekawa rozmowa z nim u mnie, jeszcze ciekawsze perspektywy. Ponadto ciekawe enuncjacje odnośnie realizacji Politechniki w Poznaniu. Wracając rozmowa z Jaksem. Snop światła na cienie. W domu okazało się, że przyznany mi na drogę do Warszawy deputat znikł w trzech czwartych! Ten ktoś liczył na to, że po południu wyjadę i nie połapię się!



20/21/22 marca 1945.

Dni bardzo ważne. Przede wszystkim nie doszedł do skutku mój wyjazd do Warszawy przewidziany na 21-go, a to z powodu niemożności wyjazdu rektora Uniwersytetu Poznańskiego Dąbrowskiego. Na zło to jednak nam nie wyszło, gdyż właśnie tego dnia po południu zjechał do nas delegat Biura Planowania i Odbudowy przy Prezydium Rady Ministrów po to, aby utworzyć w Poznaniu to, co już od sześciu tygodni funkcjonuje — a mianowicie organ do planowania i odbudowy miasta. Po zaznajomieniu się jednak z naszą dotychczasową pracą — powziął delegat decyzję pozostawienia Wydziału Techniczno-Budowlanego bez zmian, a udzielić nam pewnego rodzaju pełnomocnictwa Biura Planowania na miasto Poznań. Rzecz niejasna, dość mglista, ale na tyle przynajmniej konkretna, że pozostawia nas przy naszym dorobku, a nie stwarza coś odrębnego i sztucznego. Ustalono, że prezydent miasta wystosuje pismo do delegata, prosząc go o usankcjonowanie obecnego stanu rzeczy. Jednocześnie delegat dał mi do zrozumienia, że brak mu kandydata na stanowisko kierownika Biura Planowania na województwo.

Na drugi dzień rano (21) u delegata (Zawadzkiego) ustaliliśmy tekst pisma prezydenta. Przy okazji również omówiłem z nim ewentualność mego udziału w tej pracy. U prezydenta pan Zawadzki raz jeszcze podkreślił, że nie ma powodów do stworzenia w mieście specjalnej organizacji Odbudowy, gdyż to, co zastał jest w swej organizacji i w wyniku prac bez zarzutu.

W dniu następnym (22) od rana w Delegaturze. Okazało się że ma być utworzony jedynie Oddział Planowania i Odbudowy przy Urzędzie Wojewódzkim, z tym że dopiero później, gdy będzie utworzone Ministerstwo Planowania i Odbudowy — przetrworzy się ten oddział w rodzaj Wojewódzkiej Dyrekcji Odbudowy.

Wszystko to piękne, ale kierownik oddziału Odbudowy i Planowania miałby niespełna szóstą kategorię służbową i byłby podległy naczelnikowi wydziału Komunikacyjno-Budowlanego. Oświadczyłem, że na takie stanowisko w ten sposób pojęte nie mogę reflektować. Okazało się, że bardzo jestem potrzebny, ogromnie pożyteczny itd. — na to ja, że nie chcę się degradować, natomiast że bardzo chętnie im pomogę i w mojej specjalności popracuję.

A więc moja propozycja kompromisowa: zostaję na swym stanowisku wicedyrektora miejskiego Wydziału Techniczno-Budowlanego, a jednocześnie dostaję polecenie zorganizowania wojewódzkiego Biura Odbudowy i Planowania. Będę to robił po nominacji w myśl tej propozycji. Tymczasem zarezerwowałem siedem pokoi w naszym gmachu.

Po tej rozmowie — odjazd z profesorem Górskim do Warszawy. Bilety kupiono nam wcześniej — po 18,30 zł. Zamiast o 16-tej odjechalibyśmy o 20.15, bo nie było lokomotywy. Jedziemy przez Czempień, Śrem, Jarocin. W Ostrowie jesteśmy o 23,45 — stoimy tam do trzeciej rano.

23. 3. 1945.

W Kaliszu o 3,45 — i tu stoimy cały czas. Gdy to piszę, po ośmiu go-

dzinach jeszcze stoimy, bo w nocy był nalot niemiecki i linia za Kaliszem przerwana w 6,5 km. Będziemy zatem z 24-godzinnym opóźnieniem w Warszawie.

Warszawa, 24. 3. 45.

Potwierdziło się to. Zajechaliśmy do Warszawy dopiero nazajutrz o szóstej rano. Długi marsz przez ogołoczone z szyn pola Dworca Zachodniego do Alei Jeruzolimskich, które nadspodziewanie dobrze się zachowały. Wysokie budynki całe. Dworzec Główny znikł. Ale dalej — aż do mostu przy Karowej jedna ruina, zgliszcza i kurz. Aż pisać nie ma co, bo żal myśleć.

Most przez Wisłę — arcydzieło szybkiej roboty rosyjskiej. Praga — i ruch olbrzymi, miasto ma 170 000 mieszkańców. Wariackie, karkołomne ceny przypowiadają mi o chęć wyniszczenia ekonomistów. Pierwsze kroki do Ministerstwa Oświaty co do Politechniki Poznańskiej. Wraz z rektorem Górskim, zmęczeni po dwóch dniach jazdy i dziesięcioma kilometrami marszu i grozą spustoszenia, rozmawiamy z wiceministrem Biedowiczem. Jako efekt: przychylnie nastawienie, ale odesłanie do dyrektora departamentu szkół akademickich p. Matkowskiego, który oświadczył, że Politechnika Poznańska może być realizowaną dopiero w czwartej kolejności po Warszawie, Gdańsku i Krakowie. Aby jednak wykorzystać tę okazję, proponuje utworzenie w Poznaniu Wyższej Szkoły Technicznej, która by przejęła Szkołę Budowy Maszyn, a później wraz ze swymi wydziałami Architektury i Budownictwa przekształciłaby się w Politechnikę. Rozmowy na ten temat i w sprawie Akademii Handlowej przeciągnęły się do późnej godziny. Po niesamowicie „słonym” obiedzie znaleźliśmy przytułek i zasłużony odpoczynek

25. 3. 45 — niedziela Palmowa — Warszawa.

Sliczna pogoda. Rano o siódmej wyszedłem do zniszczonego mostu Poniatowskiego, przeprowiłem się promem na drugą stronę rzeki i piechotą przez ruiny Solca, Czerniakowa, Wilanów, Powsin — dotarłem do Konstancina, dokąd zaszedłem o dwunastej, przeszedłszy 22 km. Zostałem wszystkich przy życiu i zdrowiu. Po raz trzeci wpadam niespodziewanie tam: w 1918, 1939, a teraz w 1945.

Warszawa, 24. 3. 45.

Rano kolejką powrót, do Wilanowa; stamtąd na piechotę i przez Wisłę na Saską Kępe. Po krótkim postoju wędruję dalej do „pałacu” rządowego w gmachu dyrekcji kolejowej na Wileńskiej. Tym razem do Biura Planowania i Odbudowy przy Prezydium Rady Ministrów. Szumna nazwa, ale też olbrzymi zakres pracy.

Kolejne czynności: spotkałem Zawadzkiego; z nim razem do inż. Tyszko, dyrektora departamentu odbudowy. Zreferowałem sprawy odbudowy Poznania i swą własną. Złożyłem mu podanie o pracę w województwie poznańskim w nieco zmienionym wydaniu.

Warszawa 27. 3. 45.

Dzień pełen ruchu i zmian. Z rana u prof. Kaczorowskiego. Dokładny referat jemu złożyłem o Poznaniu, o wszystkich naszych sprawach i poczynaniach. Wystosuje on do nas urzędowe pismo, że zgadza się na kontynuację naszych prac pod swą egidą i drugie pismo, że zamianuje mnie Pełnomocnikiem Biura Planowania na miasto Poznań. O ile chodzi o województwo poznańskie, to stanowisko to już jest obsadzone przez inż. Pękalskiego. Skłoniłem się, bo istotnie przyjechałem o parę dni za późno. Ale złożyłem oświadczenie, podanie swe rozszerzam na Ziemię Zachodnie. Kaczorowski pyta się mnie czy przyjąłbym pracę w Prusach Wschodnich. Wolałbym Pomorze Zachodnie, ale przyjmę i Olsztyn. Mam przyjść po decyzję jutro. Kierownik Biura Planowania na województwo jest bardzo znaczną figurą — mogę przez krótki czas tę funkcję pełnić. *Qui vivra — verra.*

Rozmowa z arch. Tomaszewskim (dawny Związek Miast, Urbanistyka), o rozbudowie Poznania w związku z nowym projektem rozbudowy. Bardzo ciekawa i w skutki prawdopodobnie brzemenna rozmowa z dyrektorem Biura Ziemi Zachodnich Michałem Krasockim. Przejrzał moje dane. Obiecał pełne poparcie, gdy ruszy jego Biuro do Poznania. Możliwe, że zamieni się Biuro na Ministerstwo. Wówczas będzie pełne pole do pracy. Ale nie radzi mi Olsztyna, raczej Pomorze Zachodnie z tymczasową siedzibą w Pile. O ile Kaczorowski będzie proponował Olsztyn, to raczej prosić o Pilę i dać znać o tym Krasockiemu. Obiecałem mu wyszukać w Poznaniu 120 pokoi na Biuro i mieszkanie dla urzędników.

Dalsza znajomość: okazuje się, że prezesem Izby Kontroli Państwa jest inż. Jan Grubecki. Jutro go odwiedzę.

Warszawa 28. 3. 45.

Rano oświadczył mi dyr. Tyszko, że Kaczorowski postanowił dać mi kierownictwo jednego z regionów. W rozmowie z Kaczorowskim prosiłem o Pomorze Zachodnie i je dostałem. Ustalono, że swą grupę operacyjną stworzę w Poznaniu i z nią wyjadę dopiero po uzyskaniu rozkazu. Cały dzień aż do końca spędziłem na przygotowaniu i przypilnowaniu swych papierów i nominacji — i mimo to coś nie było w porządku, bo tekst w ostatnie chwile mi zmieniono — właściwie na korzyść dla mnie, bo już w formie konkretnej nominacji na kierownika Biura Planu Regionalnego na Pomorze Szczecińskie. Dostałem ponadto 3 000 zł zaliczki.

Sprawy te referuję Grubeckiemu.

Warszawa 29. 3. 45.

Ciąg dalszy starania się o instrukcje, papiery i dokumenty wyjazdu. Zapoznają się z mjr. Morozowiczem, moim towarzyszem jazdy w dziale odbudowy. Bardzo krewki i energiczny człowiek, choć bez nogi. Z nim razem szukamy bezskutecznie naszego nowego wspólnego szefa delegata na nasz rejon, obywatela Kaczoche. Rozmowa z dyrektorem departamentu administracji płk. Wodnickim. Ponadto zapoznanie się z inż. Felińskim, kolegą na Śląsk Dolny.

Wreszcie o godzinie trzeciej wszystkie papiery są już gotowe i można jechać omnibusem pocztowym na Dworzec Zachodni. Odjazd w ciężkich warunkach, piechotą do stacji Włochy, czekanie przez pół nocy, powrót koleją do Warszawy względnie do rumowiska i pola bez szyn zwanego dworcem.

30. 3. 45.

Jazda przez cały dzień przez Kalisz do Poznania, z długimi postojami w oczekiwaniu na zgubioną lokomotywę. Przyjazd w nocy, jazda częściowo w ambulansie pocztowym. Nocleg w Poznaniu na wartowni przy dworcu.

Poznań, 31. 3. 45.

Z rana u prezydenta miasta. Prezydent nie chce mnie z początku puścić na nowe stanowisko, ani w ogóle z miasta. Wreszcie ustalono następujący kompromis: odchodzę z dniem 1 kwietnia na rejon Pomorza Zachodniego, ale pozostaję jako inżynier-doradca przy Wydziale Techniczno-Budowlanym dla opracowywania względnie kontynuowania specjalnych zagadnień: szkicowy projekt rozbudowy miasta. Załatwiwszy tę zasadniczą sprawę — oddawszy ponadto 15 000 zł, które wiozłem dla Akademii Handlowej — zaszedłem wreszcie do siebie.

Zreferowałem jeszcze trzy sprawy: Wyższej Szkoły Technicznej w Poznaniu, odbudowy miasta oraz moje osobiste. Rozpocząłem pisać tekst komunikatów do prasy o zgłaszanie się sił technicznych do pracy w okręgu Pomorza Zachodniego na razie w Pile, potem chyba i w Szczecinie.

\*

Poznań, dnia 14 III 1945 r.

#### Protokół

posiedzenia Komitetu Organizacyjnego w sprawie utworzenia Politechniki w stol. mieście Poznaniu z dnia 13 III 1945.

Obecni: inż. prof. Ballenstaedt, dr Dominik, prof. Górski, dyr. Wyższej Szkoły Handlowej, inż. Iwaszkiewicz — prof. dyr. Szkoły Budowy Maszyn, dyr. naczelnik I. Kaczmarek, inż. Kozak, delegat Ministerstwa Oświaty, wizytator — inż. Kazimierz de Mezer, dziekan Uniwersytetu Poznańskiego — prof. Suszko, dr Waszko — Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, inż. Zaremba.

Zebrańnię zagaił prof. Ballenstaedt dając krótki zarys dotychczasowej pracy Komitetu Organizacyjnego w związku z organizacją Politechniki. Następnie zwrócił uwagę na konieczność utworzenia wyższej uczelni akademickiej i to w pierwszej linii wydziałów inżynierii lądowej, wodnej i architektury, a następnie pozostałych wydziałów politechnicznych i to wydziału elektrotechnicznego, mechanicznego i chemicznego.

Utworzenie Politechniki mogłoby nastąpić:

- a) jako osobny niezależny zakład uczelniany,
- b) jako wydziały przy Uniwersytecie Poznańskim, z tym że część przedmiotów matematycznych przejąłby do nauczania Uniwersytet Poznański.

Dr Waszko, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, oświadczył, że otrzymał już polecenie p. prezydenta miasta do zaproszenia ciała profesorskiego byłej Politechniki Warszawskiej do Poznania w celu kreowania Politechniki. Zwrócił przy tym uwagę, że p. prezydent w rozmowie z nim stwierdził również konieczność takiej uczelni w Poznaniu. Prezes Waszko uważa, że akcja p. prezydenta oraz obecnego zebrania są jednomyślne w tym kierunku. Następnie p. Waszko wspominał, że w cza-

sie zaborczym z polecenia pana prezydenta miasta Częstochowy zostali profesorowie politechniki warszawskiej przebywającej w Milanówku zaproszeni do Częstochowy w celu rozważenia kwestii utworzenia wyższej uczelni. Niestety, akcja ta z różnych względów nie powiodła się i część profesorów pozostała w Milanówku pod Warszawą. Na terenie miasta Częstochowy zostały jedynie utworzone kursa politechniczne. Co do utworzenia politechnik, to zależnie od ukończenia działań wojennych poza nimi istnieje konieczność utworzenia politechniki w Poznaniu, a dla stworzenia odpowiednich warunków dla grona profesorskiego przy poparciu p. prezydenta nie ma przeszkód. Również urządzenie odpowiedniego gmachu nie przedstawia trudności.

P. inż. Zaremba uważa kwestię zaproszenia grona profesorskiego za nader aktualną, przy czym jako gmach proponuje byłą szkołę Bergera przy Szkole Budowy Maszyn.

P. prof. Górski stwierdził, że grono profesorów w Krakowie w akcji z Państwową Szkołą Górniczą w Krakowie zmierzało już swego czasu do utworzenia Politechniki w Krakowie. Profesorowie, którzy obecnie znajdują się jeszcze we Lwowie, wezmą także prawdopodobnie udział w pracach utworzenia Politechniki w Krakowie. Zdaniem jego, utworzą się w przyszłości następujące Politechniki: a) w Krakowie, b) w Poznaniu, c) w Gdańsku, która ma specjalne wydziały jak budownictwo okrętowe itp. Uważa, że utworzenie Politechniki bez pomocy profesorów Politechniki Warszawskiej będzie napotykało na trudności. Zdaniem jego, winno Ministerstwo Oświaty już obecnie ustalić, gdzie talkie politechniki mają być utworzone. Popiera wniosek prof. Ballenstaedta utworzenia tymczasowo wydziałów Politechnicznych przy Uniwersytecie. W tym celu uważa za konieczne porozumieć się w pierwszej linii z Ministerstwem Oświaty.

P. dr Waszko jest jednak zdania, że należy najpierw kroki wstępne poczynić i to zaprosić profesorów Warszawskiej Politechniki, przygotować gmach, a później dopiero przystąpić do aprobaty przez Ministerstwo Oświaty.

P. dziekan Suszko wypowiadając swój pogląd własny całkowicie popiera wniosek utworzenia takiej uczelni, tym bardziej że uważa, iż minimalny odsetek adeptów Wydziału Chemicznego Uniwersytetu poświęca się sprawom naukowym, przewaga zaś przechodzi do przemysłu. Stąd też przygotowanie przemysłowe politechniczne dla chemików jest racjonalniejsze. W kwestii utworzenia politechniki w Krakowie pan minister na pewnym zebraniu się już zaangażował. P. dziekan uważa, że po zaproszeniu grona profesorskiego z Warszawy *in corpore* byłaby załatwioną kwestia personalna. Po utworzeniu zakładu mogłoby uzupełnienie zbiorów nastąpić z istniejących zakładów przemysłowych na Śląsku.

P. Iwazskiewicz zwrócił uwagę, że obecnie istnieją tendencje utworzenia wyższych uczelni w ośrodkach przemysłowych i to w śląsko-krakowskim oraz warszawsko-lódzkim.

P. dr Dominik jest zdania, że wydział leśny winien być na wzór dotychczasowych stosunków we Lwowie przyłączony do Politechniki, gdyż charakter wykształcenia leśnika jest techniczny.

P. inż. Zaremba uważa, że istnieje możliwość wchłonięcia również i obecnych wykładowców szkolnictwa poznańskiego, gdyż pozostała część grona profesorskiego Politechniki Warszawskiej jest znikoma. Poza tym po pięcio- i półletniej niewoli istnieje konieczność szybkiego stworzenia narybku sił naukowych. Kwestie więc personalne obsadzania katedr nie przedstawiają trudności, tym bardziej że wiele wykładów można zlecić specjalistom na czas przejściowy, aż do uzyskania przez nich wymaganej habilitacji.

P. dyr. Kaczmarek stwierdza, że zagadnienie utworzenia politechniki nie jest problemem bynajmniej nowym, gdyż w roku 1939 istniały już jednomyślne uchwały

co do utworzenia Politechniki w Poznaniu, a pięć i pół letnia niewola i straty naukowe muszą być jak najprędzej powetowane.

P. dyr. Waszko jest zdania, że utworzenie Politechniki w Poznaniu jest nader ważne i uważa, że w tym kierunku powinny być skoncentrowane wysiłki. W najbliższej rozmowie z p. wojewodą będzie prosił również jego o poparcie przedsięwziętej akcji.

Po zakończeniu posiedzenia powzięto jednomyślną uchwałę, że zebrani z radością witają akcję pana prezydenta miasta co do zaproszenia grona profesorskiego byleż Politechniki Warszawskiej w celu utworzenia Politechniki w Poznaniu, oraz proszą p. dyr. Waszko o podjęcie tej akcji, również i w imieniu zebranych w celu jak najrychlejszego rozpoczęcia kroków organizacyjnych. Notatkę o powyższym na wniosek p. dyr. Waszko postanowiono umieścić w prasie. Na tym posiedzenie zamknięto.

Protokółował inż. Kozak

\*

Poznań, dnia 15 III 45.

Do pana inż. Zarembę  
w miejscu

Dot. Protokołu posiedzenia Komitetu Organizacyjnego Politechniki w Poznaniu. W załączeniu przesyłamy odpis protokołu posiedzenia Komitetu Organizacyjnego w sprawie utworzenia Politechniki w Poznaniu z dnia 13 III 1945 r. Zapytujemy uprzejmie, czy w obecnym brzmieniu odpis protokołu przesłać możemy do wiadomości:

- a) Panu Ministrowi Oświaty,
- b) Pełnomocnikowi Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów,
- c) Panu Wojewodzie,
- d) Panu Prezydentowi miasta Poznania.

(—) Inż. R. Kozak

(—) Inż. Ballenstaedt

\*

#### PREZYDENT MIASTA POZNANIA

Poznań, dnia 19 marca 1945.

Niniejszym deleguję obywatela inż. Zarembę Piotra, członka Komitetu Organizacyjnego Politechniki w Poznaniu, na wyjazd do Warszawy (wspólnie z reprezentantami Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Handlowej w celu zreferowania władzom centralnym sprawy utworzenia Politechniki w Poznaniu.

Prezydent Miasta

(—) inż. Maciejewski

\*

Poznań, 19 marca 1945

#### KOMITET ORGANIZACYJNY POLITECHNIKI W POZNANIU

##### Protokół

posiedzenia Komitetu Organizacyjnego w sprawie utworzenia  
Politechniki w stoł. mieście Poznaniu  
z dnia 13. 3. 1945.

Obecni: Inż. Prof. Ballenstaedt  
Dr Dominik  
Prof. Górski  
Inż. Markiewicz

Dyr. Kaczmarek  
Inż. Zaremba  
Dr Waschko

Prof. Suszko  
Nacz. Inż. de Mezer  
Inż. Kozak

Sprawę zreferował inż. Ballenstaedt.

W dyskusji brali udział: Dr Waschko, prof. Górski, prof. Suszko, dyr. Kaczmarek, dr Dominik, inż. Markiewicz oraz inż. Zaremba.

Stwierdzonym zostało, iż prezydent miasta Poznania jak najbardziej popiera myśl powołania do życia Politechniki w Poznaniu, oferując imieniem miasta pomieszczenie zarówno dla mającej być utworzonej uczelni, jak i dla grona profesorów.

Stwierdzono dalej, że część profesorów Politechniki Warszawskiej, zamieszkała w Częstochowie wyraziła gotowość wzięcia udziału w utworzeniu Politechniki Poznańskiej. Ponieważ jest wątpliwym, czy Politechnika Warszawska będzie mogła w najbliższym czasie podjąć pracę w Warszawie — byłoby rzeczą wskazaną zaprosić wszystkich profesorów tej politechniki do Poznania, dając im tu możliwość pracy. Zebrani rozważali dwie formy, w jakich mogłyby być powołane do życia wyższe studia techniczne.

W pierwszym rzędzie istnieje możliwość utworzenia samodzielnej uczelni, stanowiącej przekształcenie istniejących od 1919 roku w Poznaniu „Wyższej Państwowej Szkoły Budowy Maszyn” oraz „Wyższej Państwowej Szkoły Budownictwa” na Politechnikę.

Jako drugą ewentualność rozpatrzono utworzenie nowych wydziałów technicznych przy Uniwersytecie Poznańskim.

Stwierdzono, że w pierwszym rzędzie należałoby uruchomić wydziały:

- a) inżynierii lądowej i wodnej,
- b) architektury — a następnie
- c) wydziału mechanicznego z elektrotechnicznym oraz
- d) wydziału chemicznego.

Następnie zebrani rozważali sprawę obsady personalnej i doszli do wniosku, że z uwagi na możliwość pozyskania niektórych profesorów, czy to z politechniki warszawskiej czy lwowskiej, nie byłoby większych trudności z obsadą katedr.

O ile idzie o pomieszczenie nowej politechniki, to na ten cel można by przeznaczyć w pierwszym rzędzie gmach zajmowany obecnie przez wymienione wyżej wyższe szkoły techniczne, które już od dawna czyniły starania o nadanie im charakteru akademickiego.

Przedmiotem rozważań były dalej techniczne warunki studiów. Stwierdzono, że obie wyższe szkoły posiadają dużą ilość urządzeń mechanicznych i warsztatów.

Poza tym istnieją w Poznaniu wielkie zakłady przemysłu metalurgicznego (*Telefunken*) i chemicznego, mogące dać poważne oparcie zarówno profesorom, jak i uczącej się młodzieży.

Wreszcie jako poważny atut wysunięto fakt, że Poznań jako miasto uniwersyteckie zapewniłoby nowej uczelni odpowiednią atmosferę naukową. Podniesiono w tym punkcie, że w Niemczech i innych krajach na zachodzie, politechniki z reguły nie istnieją w miastach ściśle przemysłowych, lecz raczej w centrach uniwersyteckich. Zebrani wyrazili podziękowanie prezydentowi miasta za poparcie dotychczasowych wysiłków i prosili p. dr Waschko, aby przy okazji wyjazdu do Częstochowy omówił z przebywającymi tam profesorami Politechniki Warszawskiej sprawę przeniesienia się do Poznania.

Na zachowanej kopii protokołu znajdują się następujące oryginalne podpisy:

- inż. Zaremba
- Kaczmarek
- J. Górski
- inż. Ballenstaedt

\*

KOMITET ORGANIZACYJNY  
POLITECHNIKI W POZNANIU

Poznań, dnia 19 marca 1945 r.

Do Pana Ministra Oświaty  
w Warszawie

## Sprawa utworzenia Politechniki w Poznaniu

Podpisani — przedstawiciele Zarządu stoł. miasta Poznania, Izby Przemysłowo-Handlowej, Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Handlowej w Poznaniu jako Komitet Organizacyjny mają zaszczyt prosić Pana Ministra o wyrażenie zgody na utworzenie w Poznaniu Politechniki.

Starania tutejszego społeczeństwa o utworzenie Politechniki datują się od 1919 roku. Już w tym czasie organizator Uniwersytetu Poznańskiego śp. Rektor Heliodor Święcicki uzyskał zasadniczą zgodę Ministerstwa WR i OP na powołanie do życia uczelni tego typu. Z uwagi jednak na ówczesną trudność w obsadzeniu katedr do realizacji aprobowanego już projektu nie doszło.

Na kilka lat przed wojną tutejsze koła przemysłowo-handlowe podjęły na nowo starania o Politechnikę, a w szczególności o przekształcenie istniejących tu Wyższych Szkół Technicznych na uczelnię akademicką. Wojna przerwała czynione w tym kierunku przygotowania.

Obecnie, wobec likwidacji Politechniki we Lwowie i wobec uniemożliwienia podjęcia normalnych prac przez Politechnikę Warszawską, społeczeństwo uważa, że nadeszła odpowiednia chwila dla utworzenia Politechniki w naszym mieście. Mimo wielkich zniszczeń wojennych, Poznań daje nawet dziś zapewnienie zarówno nowej uczelni, jak i profesorom i młodzieży studiującej dostatecznej ilości pomieszczeń. Prezydent miasta dał pod tym względem wiążące zapewnienie.

Poznań najchętniej powitałby w swych murach całą Politechnikę Warszawską i w tym kierunku też nawiązano rozmowy z profesorami tejże Politechniki.

Wobec zasadniczych przeobrażeń społecznych i gospodarczych, jakie obecnie kraj nasz przeżywa, oraz realnych potrzeb — liczyć się należy z tym, iż znacznie większa liczba młodzieży będzie chciała się poświęcić zawodom technicznym, odsuwając się od dotychczas przeważającego kierunku nauk humanistycznych. To nastawienie leży niewątpliwie w interesie Państwa i winno być — naszym zdaniem — uwzględnione w rozbudowie wyższego szkolnictwa polskiego. W związku z tym zachodzi potrzeba powiększenia ilości uczelni technicznych ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Zachodnich.

Jakkolwiek Poznań nie leży w wielkim okręgu przemysłowym, to jednak posiada na miejscu poważne przedsiębiorstwa przemysłu metalurgicznego, elektrycznego i chemicznego, dające oparcie profesorom, jak i studiującej młodzieży. Jak wskazują na to przykłady Niemiec i innych krajów zachodnich, politechniki spotyka się nie tyle w centrach ściśle przemysłowych, ile raczej w miastach, w których istnieje odpowiednia atmosfera naukowa. Poznań mający już dwie uczelnie akademickie jest idealnym miastem zapewniającym najlepsze warunki naukowe i dydaktyczne przyszłej Politechnice.

Przez uzyskanie nowej uczelni Poznań stałby się w przyszłej Polsce prawdziwym bastionem nauki i kultury polskiej.

Z uwagi na powyższe mamy nadzieję, iż Pan Minister przychyli się do prośby Komitetu Organizacyjnego i wyrazi swą zgodę na powołanie do życia nowej Uczelni lub co najmniej na utworzenie nowych wydziałów technicznych obok już istniejącego wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu.

6\*



W imieniu Komitetu Organizacyjnego:  
(na zachowanej kopii pisma  
widnieją następujące oryginalne  
podpisy):

- St. Dąbrowski (Rektor Uniwersytetu)
- J. Górski (Rektor WSH)
- inż. Ballenstaedt
- Kaczmarek
- inż. Zaremba

\*

Poznań, 20 marca 45.

Co dziś zrobić:

- 1). Napisać list do Związków Zawodowych.
- 2). Być w Urzędzie Mieszkaniowym.
- 3). Posłać po 500 złotych do Szperkowskiego.
- 4). Przypilnować, abym dostał sześciodniową rację żywnościową do Warszawy.
- 5). Przynieść chleb do domu.
- 6). Zostawić kartki żywnościowe w domu.
- 7). Być o dziesiątej w Uniwersytecie.
- 8). Odebrać podpisane memoriały.
- 9). Wziąć ze sobą na drogę stare buty.
- 10). Zawiadomić Włodka.
- 11). Gdzieś wytrzasnąć sobie nowy notes.
- 12). Nowa opaska.

Poznań, 20 marca 1945.

P. Dyrektor Kaczmarek do łaskawej wiadomości:

1). Na skutek delegacji pana prezydenta miasta miałem w dniu dzisiejszym po południu wyjechać do Warszawy wraz z przedstawicielami Uniwersytetu i Akademii Handlowej w sprawie zreferowania w Ministerstwie Oświaty utworzenia Politechniki w Poznaniu.

2). P. prof. Dąbrowski, rektor Uniwersytetu Poznańskiego, prosił o przełożenie terminu wyjazdu na czwartek 22-go, gdyż Uniwersytet nie przygotował jeszcze materiału na konferencję. Po rozmowie z p. prof. Górskim, prorektorem Akademii Handlowej, uzgodniliśmy nowy termin wyjazdu na 22. 3. godz. 16. Jednocześnie wyraziliśmy prośbę, by termin ten nie uległ dalszemu przesunięciu, gdyż jest rzeczą możliwą, że w okresie przedsięwzięcznym można nie uzyskać rozmowy u najbardziej do tego powołanych osób. Ponadto sprawa dojrzała tak dalece, że każda niepotrzebna zwłoka mogłaby być bardzo szkodliwą.

Interweniowałem wobec tego za pośrednictwem pana sekretarza Uniwersy-

tetu, aby p. rektor Dąbrowski i p. dziekan Suszko nie odraczali na później, aniżeli 22 marca terminu wspólnego wyjazdu do Warszawy.

(—) inż. Zaremba

\*

Poznań 21 marca 1945.

#### Notatka Służbowa

W dniu dzisiejszym złożył w mojej obecności wizytę p. Prezydentowi delegat Biura Planowania i Odbudowy przy Prezydium Rady Ministrów Stanisław Zawadzki.

Oświadczył on, że nosił się z zamiarem stworzenia osobnego urzędu Planowania i Odbudowy na miasto Poznań, jednak z uwagi na doskonale zorganizowaną akcję tę w Poznaniu, zamiar ten porzucił. Istniejące już organa miejskie będą nadal czynne bez zmiany tak przy planowaniu urbanistycznym, jak i przy samej odbudowie, przy czym akcję tę będzie uzgadniał Pełnomocnik Rządu do spraw Planowania i Odbudowy Poznania. Jest rzeczą możliwą, że tym pełnomocnikiem mianowanym będzie jeden z wyższych urzędników technicznych Wydziału.

I. W toku rozmowy polecił p. Prezydent na prośbę delegata opracować program robót budowlanych w związku z odbudową miasta. Program ten (szczegółowy na 1945 rok), a szkicowy na całość odbudowy, powinien uwzględnić stopień pilności prac, ale jeszcze nie powinien zawierać kosztów wykonania. Uzgodniliśmy, że program ten podzielić należy na trzy grupy robót:

- 1) rozbiórki,
- 2) odbudowa budynków częściowo uszkodzonych,
- 3) budowa nowych budynków, rekonstrukcje spalonych, lub całkiem nowe budynki.

Każda z tych trzech grup winna być podzieloną na budynki mieszkalne i budynki urzędowe. Jako spodziewany termin sporządzenia tego programu ustalono dzień 9 kwietnia br.

II. W związku z p. I. p. prezydent miasta prosi oddział Rozbudowy o sporządzenie wstępnych szkiców na elewację i usytuowanie gmachu Zarządu Miejskiego, który chciałby widzieć przy Placu Wielkopolskim.

III. Przy tej okazji polecił p. prezydent poinformować p. bud. Najgrakowskiego, że oczekuje od niego danych odnośnie stanu zabezpieczenia i eksploatacji Huty Szkła w Antoninku oraz cegielni po Fehnerze w Żabikowie. Ta ostatnia, choć położona poza granicami miasta, miałaby przejść na własność gminy miejskiej i zostać uruchomioną jako miejskie przedsiębiorstwo.

IV. Pan dyrektor I. Kaczmarek do wiadomości.

spisał: inż. Piotr Zaremba

\*

23 marca 1945

#### Notatka dla pamięci

W dniu dzisiejszym złożyliśmy wizytę u p. wiceministra Oświaty dr B. Biedowicza i wręczyliśmy mu protokół i wniosek z dnia 19 bm., oraz uzyskaliśmy następujące oświadczenie:

Zasadniczo jest możliwa realizacja Politechniki w Poznaniu, ale jedynie w czwartej kolejności, a mianowicie po Warszawie, okręgu południowym i Gdańsku. Wiceminister, znając osobiście Poznań, zdaje sobie sprawę, że miasto zdolne jest do pomieszczenia Politechniki nawet w obecnych warunkach.

Co do szczegółowego omówienia ewentualnego przyspieszenia realizacji Studium Politechnicznego w Poznaniu, usłyszeliśmy z ust dyrektora Departamentu Szkół Wyższych, dr Matkowskiego, następujące życzenie Ministerstwa:

Do czasu, w którym Ministerstwo uzna za potrzebne stworzenie czwartej Politechniki z siedzibą w Poznaniu, winien Poznań sam zorganizować „Wyższą Szkołę Techniczną” o charakterze szkoły pół-akademickiej, która by przyjmowała jedynie słuchaczy z maturą. Kurs takiej szkoły powinien wynosić 5 semestrów, z tym że pierwszeństwo przy przyjmowaniu będą mieli maturzyści liceów technicznych. „Wyższa Szkoła Techniczna” w Poznaniu istniałaby niezależnie od istniejących już liceów mechanicznych, drogowych itp. Jako ważną zasadę postawiło Ministerstwo to, że o ile którykolwiek z profesorów tej Szkoły uzyska na jednej z Politechnik odpowiednią habilitację (*veniam legendi*) — wówczas pod względem tytułu i uposażenia stać on będzie na równi z profesorami szkół akademickich. W ten sposób utoruje się drogę do późniejszego uznania szkoły jako Politechniki. „Wyższa Szkoła Techniczna” dzielić się można na Wydziały Mechaniczne i Elektrotechniczne, oraz Wydziały Budownictwa Lądowo-Wodnego, Architektury, Miernictwa i ew. Melioracji. Dyplomowanym absolwentom tej Szkoły mógłby przysługiwać tytuł, którego brzmienie ustaliłoby się dodatkowo. W trakcie dyskusji wysuwano obok istniejącego już tytułu technologa ew. inne tytuły, jak np. budowniczy, a ze strony Ministerstwa nawet ew. tytuł inżyniera względnie architekta zawodowego, w odróżnieniu od dyplomowego.

Istniejąca już Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki stałaby się częścią nowej uczelni, postawionej już od razu na istotnie wyższym poziomie.

Ministerstwo życzy sobie uzyskać projekt statutu i obsady tej Szkoły możliwie w krótkim czasie, tak aby ew. otwarcie jej mogło nastąpić już we wrześniu br i prosi Komitet Organizacyjny o przygotowanie tej akcji.

Jedynym motywem, który sprawia że Ministerstwo nie może udzielić na razie swej zgody na utworzenie Politechniki w Poznaniu jest brak dostatecznej ilości kwalifikowanych profesorów, przez co poziom nowej Politechniki mógłby nie stać od razu na wysokim poziomie. Propozycja Ministerstwa zdążyła do zaspokojenia już teraz potrzeb praktycznych, otwierając drogę do późniejszego przekształcenia uczelni na szkołę o prawach akademickich.

Spisali: prof. Górski  
Proroktor Akademii Handlowej  
inż. Zaremba  
Zarząd m. Poznania

Warszawa 23 marca 1945 roku.

\*

„Głos Wielkopolski” nr 33 z dnia 25 marca 1945 r.

#### SPRAWA POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ NA DOBREJ DRODZE

Nawiązując do naszego artykułu *Czy Poznań otrzyma Politechnikę* w 25 numerze naszego pisma dodajemy, że sprawa otwarcia Politechniki w Poznaniu jest na najlepszej drodze. W ostatnich dniach powstał już Komitet Organizacyjny, łączący czynnikami Zarządu Miejskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej, Uniwersytetu, Akademii Handlowej oraz szkolnictwa technicznego.

Do Poznania zostanie przeniesiona Politechnika Warszawska albo utworzona będzie odrębna Politechnika w ewentualnym oparciu o tutejszy Uniwersytet.

Prezydent miasta ob. inż. Feliks Maciejewski zaprosił już grono profesorów Politechnik do Poznania. Kwestia uczelni cieszy się całkowitym poparciem władz rządowych i samorządowych, dlatego właśnie można wyrazić nadzieję, że Poznań Politechnikę otrzyma.

\*

Poznań 31. 3. 45

Do  
P. Prezydenta stoł. m. Poznania  
przez Dyrektora Wydziału Techniczno-  
-Budowlanego  
w miejscu

W czasie od 26 do 29. 3. 1945 przeprowadziłem w Warszawie szereg rozmów w Biurze Planowania i Odbudowy przy Prezydium Rady Ministrów, wyniki których podaję poniżej.

1) Przede wszystkim przyjąłem do wiadomości sprawę kompetencji w dziedzinie planowania i odbudowy. W rozmowach z inż. Konstantym Tyszką, dyrektorem Departamentu Odbudowy, zostałem poinformowany, że wyżej wspomniane Biuro Planowania i Odbudowy jest najwyższą władzą w tym zakresie. W tej chwili nie ma jeszcze Ministerstwa Odbudowy — jak to błędnie podano w prasie — rolę tę pełni na razie Biuro, pozostające pod kierunkiem prof. Michała Kaczorowskiego, mającego tytuł wiceministra. Biuro to podlegające premierowi jest organem nadrzędnym względem pozostałych ministerstw. Dzieli się ono na Departament Ogólny (dyr. Marynowski) załatwiający sprawy personalne i budżetowe, Departament Planowania (dyr. inż. Chmielewski, który jest jednocześnie kierownikiem Biura Odbudowy Stolicy, tzw. BOS), Departament Odbudowy (dyr. inż. Tyszka), oraz Główny Urząd Pomiarów Kraju (dyr. Weichert).

Organizacja organów wojewódzkich Biura Planowania i Odbudowy przedstawia się następująco:

Na terenie każdego województwa względnie Delegatury Rządu dla Ziem Przyłączonych, istnieć będą dwa organa: pierwszy z nich Biuro Planowania Regionalnego, podległe bezpośrednio służbowo wojewodzie, a resortowo Departamentowi Planowania, zajmuje się całokształtem życia technicznego danego regionu wyznaczając wytyczne w dziedzinie rozbudowy miast i osiedli, dróg i elektryfikacji, zalesienia, spraw wodnych itp.

Drugim organem podległym służbowo już nie wojewodzie, lecz naczelnikowi wydziału Komunikacyjno-Budowlanego województwa jest oddział, względnie referat samodzielny odbudowy, który resortowo podlega departamentowi Odbudowy Biura w Warszawie. W zakresie działania tego Oddziału wchodzi staranie się o materiały budowlane potrzebne dla odbudowy rejonu, ogólna kontrola nad odbudową, staranie się o kredyty oraz przeprowadzanie odbudowy tam, gdzie nie ma innych do tego już powołanych organów.

Dla informacji podaję, że kierownikiem Biura Planowania Regionalnego na województwo Poznańskie zamianowany został inż. Pękalski, zaś kierownikiem samodzielnego referatu odbudowy miał zostać inż. Zaus.

2) Jako ciąg dalszy powyższej rozmowy przeprowadziłem konferencję z szefem Biura Planowania i Odbudowy prof. Michałem Kaczorowskim. Sprawę Poznania referował mu przy mnie inż. Zawadzki, który jako delegat nadzwyczajny przeprowadził lustrację odbudowy miasta Poznania. Prof. Kaczorowski zapoznawszy się z pismem p. Prezydenta miasta w tej sprawie oraz wysłuchawszy dodatniej opinii inż. Zawadzkiego oraz moich szczegółowych wyjaśnień — wyraził swe zadowolenie z istotnie efektywnych wyników pracy na terenie miasta Poznania.

Powziął jednocześnie bardzo ważną decyzję niestwarzania w Poznaniu osobnego Biura Planowania i Odbudowy, przekazując wszelkie kompetencje w tej dziedzinie prezydentowi miasta, działającego przez miejski wydział Techniczno-Budowlany. Znalazło to wyraz w osobnym piśmie, w którym dziękuje miastu za stawienie wydziału Techniczno-Budowlanego do Dyspozycji Biura Planowania i Odbudowy. Decyzja ta jest tym ważniejsza, że np. miasto Warszawa nie ma bezpośredniego

wplywu na planowanie i odbudowę swego obszaru. Zarząd miejski Warszawy zajmuje się jedynie bieżącymi sprawami technicznymi (np. sprzątanie gruzów, zagadnienia sanitarne) — natomiast istotna odbudowa kierowana jest z góry przez wspomniany już BOS. Poznaniowi w tym wypadku groziłby oddzielny urząd „BOP” — Biuro Odbudowy Poznania, co ze względu na bardzo już przez nas posunięte prace w czasie od 12 lutego br. do chwili obecnej — stało się nieaktualne.

3) Podczas dłuższej dyskusji omówiono sprawę wytycznych dalszej rozbudowy miasta Poznania. Jako podstawę do dalszej pracy uznano dane zawarte w Memoriale o rozbudowie Poznania oraz w załączonym doń planie szkicowym w skali 1:40 000, który to materiał pozostawiłem w aktach Biura Planowania i Odbudowy w Warszawie.

4) Na życzenie szefa Biura Planowania i Odbudowy zaznajomiłem go w dłuższym referacie, w obecności dyrektorów obu departamentów — Planowania oraz Odbudowy — z przebiegiem prac technicznych w Poznaniu od chwili wyzwolenia miasta do chwili obecnej. Było to dla nich tym ważniejsze, że żadne miasto w Polsce poza stolicą nie wysłało do nich swego delegata, aby zagadnienia te bezpośrednio przedstawić.

Jako specjalne momenty zostały podkreślone i z zadowoleniem uznane:

- a) Fakt, że do rekonstrukcji szpitali i szkół przystąpiliśmy jeszcze przed ukończeniem działań wojennych w mieście;
- b) Że przedsiębiorcom zleca się prace od razu na krótkiej drodze bez przetargów;
- c) Że przeprowadzamy rekonstrukcje budynków prywatnych z własnej inicjatywy, aby zabezpieczyć mieszkania od dalszego zniszczenia, a nie czekamy aż dopiero wróci dotychczasowy właściciel domu;
- d) Że akcja zabezpieczenia materiałów i przedsiębiorstw budowlanych jest już tak daleko posunięta. Było to dla Biura Planowania i Odbudowy rzeczywistą niespodzianką!
- e) Że w akcji odbudowy udział bierze już obecnie tyle przedsiębiorstw budowlanych oraz że w dniu 20 marca oddział Budownictwa Naziemnego kierował już 83 budowlami.

5) Odnośnie najważniejszej sprawy, a mianowicie kwestii finansowania odbudowy miasta oświadczone mi, że sprawa ta powinna przejść przez Samodzielny Referat Odbudowy przy Urzędzie Wojewódzkim, który według uzyskanych już instrukcji stawia wniosek o przydział kredytów. Tak samo należy złożyć we wspomnianym Referacie proponowany przez nas program i kolejność robót.

6) Dla usprawnienia toku dalszej pracy oraz z uwagi na to, że Wydział Techniczno-Budowlany przejmuje na okręg miasta Poznania kompetencje Biura Planowania i Odbudowy — wyżej wspomniane Biuro ustanowiło łącznika pomiędzy Biurem Planowania na województwo (panem inż. Pękalskim) a miejskim wydziałem Techniczno-Budowlanym. Łącznik ten jest tym samym delegatem Biura na miasto Poznań, zgodnie z życzeniem wyrażonym w piśmie p. prezydenta miasta. Szef Biura Planowania i Odbudowy osobnym piśmie powierzył mi pełnienie wspomnianej funkcji.

7) Niezależnie od wyżej opisanych rozmów nawiązałem kontakt z szefem Biura Ziem Zachodnich przy Prezydium Rady Ministrów. Do kompetencji tego biura należy praca przygotowawcza nad organizacją administracji na nowo przyłączonych terenach. W sposób nie wiążący i nie urzędowy oświadczone mi, że rozpatrywaną jest możliwość przeniesienia agend tego Biura na stałe do Poznania. Otwartą byłaby w tym wypadku kwestia odpowiedniego lokalu w Poznaniu, na razie 30-40 pokoi.

(—) inż. Piotr Zaremba  
zast. Dyrektora Wydziału  
Techniczno-Budowlanego